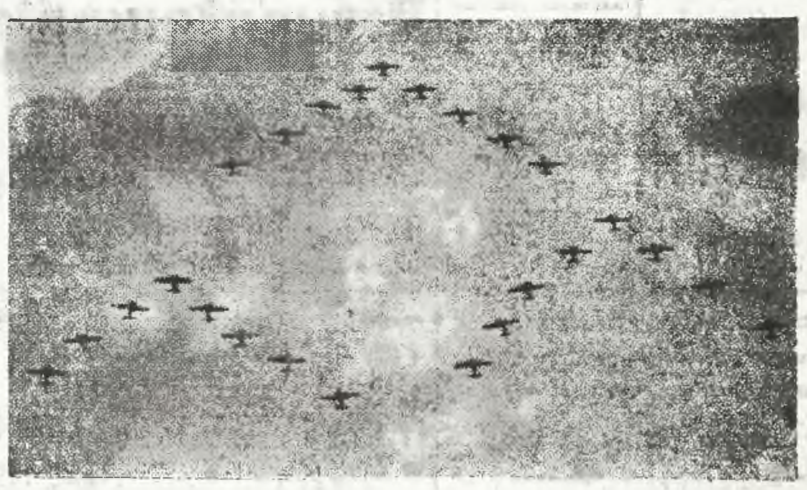
ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 251 A Rok XIV
WARSZAWA
ŚRODA
30 SIERPNIA
1939 R.
Cena 10 Gr.
w

Na straży granic Polski



Co oświadczył amb. Henderson Hitlerowi?

Zgnieciona natychmiast będzie każda próba agresji

Berlin może wybierać: pokój albo wojna!

LONDYN, 29. 8. (PT). Reuter donosi: prawdopodobnie amb. **Henderson nie wyjedzie samolotem do Londynu z odpowiedzią kanclerza Hitlera. Odpowiedź ta ma być zakomunikowana telegraficznie.**

Dziś we wczesnych godzinach popołudniowych obrady w Berlinie nad odpowiedzią niemiecką nie były jeszcze zakończone. Wobec tego nie należy oczekiwać, aby odpowiedź niemiecka była wręczona rządowi brytyjskiemu przed złożeniem przez prem. Chamberlaina oświadczenia w izbie gmin. Zapowiadanego na dziś popołudniu.

RZAD KOALICYJNY W ANGLJI

LONDYN, 29. 8. (Tel. wł.). Premier Chamberlain odbył konferencje z przedstawicielami opozycji, informując ich o treści swego oświadczenia w Izbie Gmin.

Przypuszczają tu, że w **razie wojny premier Chamberlain utworzy gabinet koalicyjny**, do którego wejdą przedstawiciele partii liberalnej oraz partii pracy.

Dziś król Jerzy przyjął na specjalnej audiencji premiera Chamberlaina i ministra wojny Hoare Belisha. **Podobno narada u króla dotyczyła proklamacji królewskiej o wprowadzeniu powszechnej, przymusowej służby wojskowej w Anglii.**

Jak donoszą korespondenci angielskich pism z Ankary, **w najbliższych dniach będzie podpisany angielsko - turecki pakt wzajemnej pomocy.**

Jednocześnie donoszą, że prezydent Inonu stanowczo odrzucił propozycje Niemiec przedstawioną mu przez amb. v. Papena, aby Turcja pozostanie neutralna. Zdaniem politycznych kół angielskich zdecydowane stanowisko Turcji nie pozostanie bez wpływu na państwa Ententy bałkańskiej.

STANOWISKO ANGLII JEST JASNE

LONDYN, 29.8. (PAT). Na temat odpowiedzi rządu brytyjskiego korespondent dyplomatyczny „Timesa" snuje następujące przypuszczenia:

Rząd niemiecki opublikował wczoraj we wczesnych godzinach rannych odpowiedź Hitlera do rządu francuskiego, ale nie wpłynęło to na zadeklarowaną politykę rządu brytyjskiego. Nie zachodziła potrzeba, aby rząd brytyjski zaostrzał swe ostrzeżenie co do następstw marszu hitlerowskiego na Gdańsk lub Polskę. **W razie zagrożenia niepodległości Polski przez Niemcy, W. Brytania i Francja od pierwszego dnia walczyć będą przy boku Polski. To ostrzeżenie wyrażone jest w odpowiedzi brytyjskiej w sposób jak najhardziej wyraźny, przy czym poparty jest przygotowaniami brytyjskimi na lądzie, morzu i w powietrzu.**

ZAPOBIEC AGRESJI LUB ZŁAMAĆ JĄ

Co do innych spraw, charakter odpowiedzi brytyjskiej trzymany jest w tajemnicy, ale polityka i stanowisko rządu brytyjskiego nie są wcale tajemnicą. Według poglądu rządu brytyjskiego, **bezpośrednim zadaniem jest zapobieżenie agresji, lub — jeśliby doszło do agresji — złamanie jej.**

Równocześnie rząd brytyjski stoi mocno na stanowisku, że nie ma w Europie takiego zagadnienia, które by nie mogło być rozwiązane pokojowo, pod warunkiem, że **bezpodstawne roszczenia zostaną zaniechane i wszczęta zostanie uczciwa dyskusja nad słusznymi roszczeniami w spokojnej atmosferze, wolnej od pogróżek.** Jasne jest, że jeśli mają być uczynione jakiekolwiek propozycje, to należy je uczynić przede wszystkim wobec Polski, której rząd wyraźnie określił granice tego, co nadaje się do dyskusji bez narażenia polskiej niepodległości narodowej.

Nawet jeśliby propozycje utrzymane były w umiarkowanych granicach, to **dyskusja mogłaby być wszczęta jedynie, gdyby sytuacja międzynarodowa uległa pełnemu odprężeniu. Wówczas wraz z przywróceniem zaufania mogłaby być wszczęta szersza dyskusja co do dostępu do surowców oraz co do innych zagadnień.** Do takiej dyskusji należałoby, według poglądów rządu brytyjskiego, przystąpić ostrożnie.

TRZEBA PRZYWRÓCIĆ ZAUFANIE

Na ten sam temat korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" twierdzi, że pismo, doręczone Hitlerowi przez Hendersona, wyjaśnia w sposób zupełnie szczery i prosty poglądy W. Brytanii na obecną sytuację w Europie, wywołaną przez kampanię niemiecką przeciw Polsce.

Treść tego pisma jest tak wyraźna, że nie dopuszcza żadnych nieporozumień i wykazuje gotowość W. Brytanii ułatwienia negocjowania między Niemcami i Polską, ale wyraźnie stwierdza, że **W. Brytania nie może uczestniczyć w żadnej akcji dyplomatycznej, która by naruszała integralność lub żywotne interesy Polski.**

Poza tym odpowiedź brytyjska czyni również wyraźnym, że nastąpić musiałby dłuższy okres, w czasie którego musiano by usunąć groźbę działań wojennych, jeśliby atmosfera zaufania miała być przywrócona. Jedynie to mogłoby uczynić rokowania możliwymi.

Po całkowitym usunięciu groźby przemocy W. Brytania byłaby również gotowa uczestniczyć w szerszych dyskusjach, zmierzających do ogólnego uspokojenia i rozwiązania zagadnień światowych.

Te fakty zostały przedłożone Hitlerowi, tak że jedynie od niego zależeć będzie decyzja, czy użyje swych sił zbrojnych celem narzucenia żądanego przez siebie rozwiązania.

AMERYKA ZMIENI USTAWĘ O NEUTRALNOŚCI

LONDYN, 29. 8. (PAT). Nowojorski korespondent „Manchester Guardian" donosi, że prezydent Roosevelt po odbyciu w poniedziałek po obiedzie narady ze swymi doradcami nie zdecydował jeszcze czy powróci do swej letniej rezydencji w Hyde Park, aby podjąć przerwane w ubiegłym tygodniu wakacje.

W razie wybuchu wojny prezydent Roosevelt zwoła natychmiast specjalną sesję kongresu, celem przeprowadzenia zmian w ustawie o neutralności. Prawo to zabrania wywozu dział, amunicji i innego sprzętu wojennego do krajów będących na stopie wojennej.

Prezydent pragnie zmienić ustawę w ten sposób, aby eksport tych artykułów był dozwolony pod warunkiem, że nabywający je przewozić będzie te towary nie na okrętach amerykańskich i zapłaci za nie gotówką z góry.

O ile by Polska i Niemcy walczyły same, wątpliwe jest, czy ustawa o neutralności zostałaby zastosowana. W razie powszechnego konfliktu europejskiego prezydent Roosevelt natychmiast wprowadziłby tę ustawę w życie i następnie zwrócił się do kongresu o dokonanie w niej odnośnych zmian.

Podjęte zostały daleko idące plany, celem osłabienia wstrząsu dla finansów i przemysłu amerykańskiego w razie wojny. Giełda towarowa zostałaby natychmiast zamknięta na okres nieograniczony.

ZMARTWYCHWSTAJE SIĘ SPOD GROMU,
NIE ZMARTWYCHWSTAJE SPOD SROMU!

Zygmunt Krasiński.

Włochy ogłoszą neutralność?

Tak miał zdecydować Mussolini

Słuszne interesy włoskie mają być uwzględnione

TURYN, 29. 8. Społeczeństwo włoskie rozchwytuje miejscowe pisma z ciekawymi informacjami, dotyczącymi powszechnego zbrojenia w Europie. Natomiast jest rzeczą charakterystyczną, że nie widać zupełnie włoskich przygotowań wojennych. Społeczeństwo jest podniecane jedynie wiadomościami nadchodzącymi z zewnątrz.

Brak przygotowań tłumaczą powszechnie tym, **że w kołach decydujących postanowiono nie wziąć udziału w ewentualnej wojnie. Ma to być decyzja Musoliniego, który idąc za głosem kierowniczych czynników wojskowych przekreślił taktykę polityczną min. Ciano.** Na taką decyzję miało wpłynąć cały szereg motywów, przede wszystkim jednak zupełnie nieprzygotowanie Włoch do wojny.

Nie wolno zapominać o tym, że w odróżnieniu od innych państw Włochy niedawno prowadziły wojnę, a następnie dokonały wyprawy do Albanii. Te przesięwzięcia wojenne wymagały od Włochów sporo wysiłku. Ponadto armia włoska w znacznym stopniu jest poza granicami kraju i może być łatwo odcięta od ojczystego kraju.

Wyczerpanie poprzednią wojną nie pozwoliło obecnie Włochom na przeprowadzenie mobilizacji gospodarczej. Włosi pozbawieni są większych zapasów i w razie blokady pozbawieni będą dostawy najważniejszych surowców.

Od strony morza Włochy mogą być bardzo łatwo zaatakowane, w dodatku ważne linie komunikacyjne leżą na samym wybrzeżu, co pozwala na stosunkowo łatwe ich zniszczenie.

Takie mają być motywy decyzji kierowników polityki włoskiej. Jak słychać, na decyzję tą wywarło również wpływ zapewnienie Anglii i Francji, że na wypadek powstrzymania się od udziału w wojnie, słuszne interesy włoskie będą przez obydwa te państwa uwzględnione.

Tyle wiadomości z Włoch. Trudno w tej chwili przesądzać o wiarygodności tych informacyj, zwłaszcza, że sytuacja polityczna zmienia się dziś z godziny na godzinę. W każdym razie informacje te mają cechy prawdopodobieństwa.

Z ostatniej chwili

16-minutowa mowa Chamberlaina

Anglia w pogotowiu

LONDYN, 29.8 (TEL. WŁ.). NA POSIEDZENIU IZBY GMIN WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE PREM. CHAMBERLAIN.

PRZEMÓWIENIE TRWAŁO MINUT 16.

W PRZEMÓWIENIU SWYM PREM. CHAMBERLAIN WSKAZAŁ NA TO, ŻE POLITYKA W. BRYTANII NIE ULEGŁA I NIE ULEGNIE ŻADNEJ ZMIANIE. WIELKA BRYTANIA W CAŁEJ PEŁNI DOCHOWA SWYCH ZOBOWIĄZAŃ, W SZCZEGÓLNOŚCI SWYCH ZOBOWIĄZAŃ, WYNIKAJĄCYCH Z ZAWARTEGO SOJUSZU ANGIELSKO-POLSKIEGO. FLOTA BRYTYJSKA STOI W POGOTOWIU, GOTOWA PRZECIWSTAWIĆ SIĘ WSZELKIM PRÓBOM POGWAŁCENIA POKOJU.

Nowe gwałty i prowokacje niemieckie

Kłamliwy telegram do żony Chamberlaina

RYBNIK, 29.8. (PAT) W nocy z poniedziałku na wtorek banda dywersantów niemieckich wdarła się koło Szczygłowic w pow. rybnickim na terytorium Polski i ostrzeliwała z karabinu pobliskie budynki. Banda rzuciła kilkadziesiąt granatów. Straż graniczna i wojsko wypadły bandę z terytorium Polski. Ofiar w ludziach nie było.

KATOWICE, 28.8. (PAT). Ubiegłej nocy wykryła policja nowy skład broni niemieckiej w lesie w Łomnej Dolnej pow. cieszyński. W czasie rewizji znaleziono 50 ręcznych granatów, kilkaset automatycznych pistoletów z futerałami i paczki opasek czerwonych z hitlerowską swastyką.

KATOWICE, (PAT). Radio niemieckie podało informacje o tym, że Franciszka Henkel von Donnersmark wraz z 5-giem dzieci miała poważne trudności przy wyjeździe z Polski i że była szykanowana przez władze polskie. W sprawie tych szykan Franciszka von Donnesmark miała wysłać telegram do żony premiera Chamberlaina. Ze sfer urzędowych dowiadujemy się, że Franciszka Henkel von Donnesmark otrzymała w połowie czerwca r. b. paszport bez żadnych absolutnie trudności i wyjechała z dziećmi do Włoch. Nie było żadnych szykan ze strony władz polskich. Treść telegramu jest kłamstwem.

Czas
odnowić
prenumeratę
na miesiąc
WRZESIEŃ

Litwa będzie broniła

swej neutralności przed agresją Berlina

KOWNO, 29. 8. (Tel. wł.). Jak wynika z informacyj uzyskanych w tutejszych kołach politycznych, **rząd litewski postanowił przeciwstawić się naciskowi Berlina,** zmierzającego do naruszenia neutralności Litwy i wciągnięcia jej do akcji przeciw Polsce.

Wczoraj odbyła się **kilkugodzinna narada wojenna dowódców armii litewskiej pod przewodnictwem wodza naczelnego gen. Rasztikisa i w obecności prez. Smetony oraz premiera gen. Czerniusa.** Na naradzie tej postanowiono przedsięwziąć zarządzenia obronne na wypadek naruszenia przez Niemcy neutralności Litwy. Z taką ewentualnością liczą się w Kownie poważnie. Berlin bowiem nie złożył dotychczas żadnego oświadczenia, że uszanuje neutralność Litwy, a jednocześnie prowadzi akcję dywersyjno - prowokacyjną naruszającą neutralność państwa litewskiego.

W związku z tym wydany został dekret zwołujący na dzień 3 września **nadzwyczajne posiedzenie sejmu litewskiego, na którym rząd litewski złoży uroczyste oświadczenie o neutralności Litwy i o gotowości narodu litewskiego do jej obrony.**

Dużą sensację wywołała tu wiadomość o powrocie prof. Waldemarasa, który natychmiast po przekroczeniu granicy został aresztowany i przewieziony do Kowna.

Narada na Zamku

We wtorek o godz. 15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności p. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza wysłuchał sprawozdania **o stanie spraw bieżących, które złożyli mu p. premier gen. Sławoj Składkowski i minister spraw zagranicznych płk. Józef Beck.**

Zachmurzenie umiarkowane

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 b. m.:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z południowego wschodu i południa. Możliwość lekkich burz. Temperatura w ciągu dnia ok. 27 st. Widzialność rano osłabiona. W ciągu dnia dobra.

SIERPIEŃ

30

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—43	18—29
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
18—17	5—18
Dł. dnia	Ubyło
13—46	2—59

Dziś: N. M. P. Jasnogórskiej
Jutro: św. Rajmunda, Paulina

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Wesele Fonsia".
NOWY: W próbach „Baba — dziwo".
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne"
MAŁY: „Ostrożnie, świeżo malowane".
KAMERALNY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Operetka „Panna wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch" — A. Bunscha
TIP - TOP: Rewia polityczna „Kto Kogo?"
FIGARO (Marszałkowska Nr. 8): 2 września otwarcie teatru programem inauguracyjnym pod kier. art. Fryderyka Jarosy'ego.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Król cyganów".
ITALIA: „Blagier".
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pocisków" i „Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Nieustraszony" i rewia
MARS: „Drapieżne maleństwo" i dodatki.
KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8). „Listy z pola bitwy".
NAPOLEON: „Szyfr 413".
OLZA: „Paryżanka" i „Prawda o miłości".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Kapitan Benoit" i „Czardasz".
PRASKIE OKO: „Orły morskie" i „Powrót Arsena Lupina".
ROMA: „Trzech podchorążych".
SOKÓŁ: „Pojedynek kobiet" i „W pułapce".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Brawura" i „Doświadczony doradca".

Przygotowania wojenne w pełnym toku

Krew i pracę dla Ojczyzny

ofiarowuje ludność polska

LWÓW, 29.8. Rozpoczęte w sobotę kopanie rowów przeciwlotniczych w różnych punktach miasta Lwowa trwa w dalszym ciągu.

Pracują wszystkie odłamy społeczeństwa bez różnicy narodowości i wyznania.

W kilku wypadkach stwierdzono, że sprzedawcy artykułów żywnościowych odmawiali ich sprzedaży, względnie żądali wyższych cen.

W związku z tym starostwo grodzkie wezwało publiczność, by o każdym tego rodzaju wypadku nadużyć donosiło organom policji, celem pociągnięcia nieuczciwych kupców do surowej odpowiedzialności.

W związku z nieuzasadnionym podnoszeniem cen skazano we Lwowie dwóch sprzedawców węd lin na kary po 14 dni aresztu.

CZĘSTOCHOWA, 29.8. Prezydent miasta Szczodrowski wydał surowe zarządzenia dla utrzymania dotychczasowych cen na produkty pierwszej potrzeby, przyczym w wyniku rewizji aresztowano hurtownika Wajnsztoka i kilku sklepikarzy, oraz jednego rzeźnika.

ŁÓDŹ, 29.8. W trzecim dniu kopania rowów w Łodzi zarejestrowana wczoraj cyfra 60 tys. ochotników poważnie wzrosła. Imponująco przedstawia się solidarność mieszkańców Łodzi w dziele samo obrony.

Ludność, która z różnych przyczyn nie może brać bezpośredniego udziału w kopaniu przystępuje do dostarczania napojów chłodzących kopiącym. Według stwierdzonych wyników wykonano już ponad 50 proc. rowów.

Natężenie tempa z każdą chwilą wzrasta. Poszczególni obywatele niedysponowani zdrowotnie składają na ręce prezydenta miasta ofiary w gotówce dochodzące do 100 złotych na zakup łopat dla kopiących.

WILNO, 29.8. Kopanie rowów przeciwlotniczych odbywa się bardzo intensywnie. W Wilnie stanęły do pracy wszystkie zawody i stany z ks. biskupem Michalkiewiczem na czele, który intensywnie pracował przeszło godzinę.

Na robotach zwracała uwagę bardzo duża ilość kobiet pracujących z niezwykłym zapałem. Członkowie Stowarzyszenia Architektów Polskich licznie stawili się do prac kierowniczych.

Kopanie rowów przez społeczeństwo odbywa się równie we wszystkich miastach powiatowych woj. wileńskiego inowogródzkiego.

Zarząd okręgowy Czerwonego Krzyża zwrócił się z apelem do Wilnianek o deklarowanie gotowości oddania krwi dla celów tranfuzji. Zarejestrowano już kilkadziesiąt zgłoszeń.

KATOWICE, 29.8. W ciągu poniedziałku i wtorku woj. Grażyński w towarzystwie głównego komendanta P. P. inspektora Żółtaczka i starosty rybnickiego Anteca dokonał wizytacji miejscowości leżących na pograniczu, a mianowicie Przyszowic, Gierałtowic, Knurowa, Szczygłowic i Wilczy Dolnej.

Woj. Grażyński zlustrował stan prac przygotowawczych do obrony przeciwlotniczej, a we Wilczy Dolnej przeprowadził lustrację budynku celnego, który ub. nocy został obrzucony granatami ręcznymi i podpalony przez dywersyjną bandę niemiecką. Z Wilczy Dolnej udał się do Rybnika, gdzie również zlustrował stan robót. Wojewoda stwierdził we wszystkich miejscach doskonały nastrój ludności.

GDYNIA, 29.8. Gdynia nie zaniedbuje żadnych przygotowań obronnych. Ostatnio rozpoczęto na terenie miasta i przedmieść kopanie rowów przeciwbombowych i schronów przeciwgazowych. Roboty te prowadzone są w intensywnym tempie bez względu na pory dnia i niedziele.

Na apel władz miejskich do robót tych tłumnie zgłaszają się mieszkańcy Gdyni bez względu na płeć, wiek i stanowisko społeczne. Roboty ziemne dokonywane są pod kierownictwem techników miejskich.

Krwawe zajście pod Buczaczem

Lekarz zabity, policjant ranny

Krwawe zajście rozegrało się w miejscowości Międzygórze pow. Buczacz. Oto w miejscowości tej nieznany osobnik zastrzelił Mariana Ruszczaka.

Kiedy miejscowy komendant P. P. starszy posterunkowy Teofil Kalita w towarzystwie dwóch policjantów i lekarza dr. Petryka udawał się na miejsce zbrodni zostali oni napadnięci i zasypani strzałami. Dr. Petryk został zabity na miejscu, a starszy posterunkowy odniósł poważne rany. Policjanci otworzyli ogień do napastników, zabijając jednego z nich, 21-letniego Niedzielskiego.

Przy zabitym znaleziono pistolet automatyczny i strzelbę myśliwską. Wszczęto surowe śledztwo celem ujawnienia dalszych sprawców napadu.

O czym każdy musi wiedzieć

Pierwsza pomoc

w zatruciach gazami bojowymi

Naturalnymi środkami odkażającymi, działającymi nie tylko na gazy nie parzące, lecz także i na gazy parzące. są: powietrze, wiatr i słońce. Wywołują one przyśpieszone rozproszenie się gazów i powodują w ten sposób samoodkażanie się.

Również woda jest jednym z najlepszych odkażalników naturalnych. Niszczy ona i usuwa gazy nieparzące, powodując z czasem zupełny ich rozkład. Gazy parzące ulegają pod działaniem wody bardziej powolnemu rozkładowi. Wodą ogrzana ma silniejsze działanie odkażające.

JAK RATOWAĆ?

Jak ratować ludzi zagazowanych? Trzeba przy tym wziąć pod uwagę cztery grupy gazów bojowych, a mianowicie: duszące, trujące, drażniące i parzące.

PRZY GAZACH DUSZĄCYCH

Człowieka zatrutego gazem duszącym, tj. chlorem, fosgenem, dwufosgenem i chloropikryną, należy jak najszybciej wynieść z miejsca. gdzie padł pocisk gazowy. Chory musi być bezwzględnie spokojny. Należy go nieść ostrożnie bez wstrząsów. Po przybyciu na miejsce, gdzie nie ma gazu, trzeba chorego rozebrać z ubrania, przesiąkniętego gazem. Zagazowany musi przy tym zachować możliwie bezruch. Należy ułożyć go wygodnie, najlepiej w pozycji półsiedzącej, ciepło go okryć, a do nóg przyłożyć butelki z gorącą wodą. O ile jest przytomny można mu dać kubek mocnej czarnej kawy. Natomiast wzbronione jest choremu: picie alkoholu, stosowanie sztucznego oddychania. Nieprzytomnemu nie wolno nic wlewać do ust.

PRZY GAZACH TRUJĄCYCH

Przy zatruciach gazami trującymi: kwasem pruskim (cyjanowodór) i tlenkiem węgla, należy stosować następujące metody:

Przy zatruciu kwasem pruskim trzeba chorego wynieść z atmosfery zagazowanej, rozebrać, ułożyć wygodnie, ciepło okryć. Gdy chory słabo oddycha, można zastosować sztuczne oddychanie, do wąchania dać sole trzeźwiące. Po odzyskaniu przytomności należy dać gorącej czarnej kawy.

Jeżeli nastąpiło zatrucie tlenkiem węgla, po wyniesieniu chorego na czyste powietrze i rozebraniu trzeba całe ciało rozetrzeć szorstką chustką, zwilżoną w wodzie z octem; o ile jest to możliwe, podawać tlen. Jeśli chory źle oddycha — zastosować sztuczne oddychanie.

PRZY GAZACH DRAŻNIĄCYCH

Do grupy gazów drażniących należą: bromek benzylu, kamit, chloroaceton i t. p. gazy łzawiące. Zagazowanego należy wyprowadzić z atmosfery zagazowanej i po zdjęciu ubrania przemyć oczy kilkakrotnie 2-proc. roztworem sody oczyszczonej. Należy także przepłukać nos i gadło tymże roztworem.

Przy zatruciu tzw. sternitami, czyli środkami arsenowymi, gazami drażniąco - łzawiącymi, również należy przepłukać oczy, nos i gardło. O ile sternity spowodowały zatrucie, należy podawać choremu co 15 minut łyżkę stołową mieszaniny, składającą się: z równych ilości węgla leczniczego i palonej magnezji.

MASKA WYSTARCZY

Przed wszystkimi tymi gazami, z wyjątkiem trujących, a więc duszącymi, drażniącymi, chroni dostatecznie maska gazowa, którą można nabyć we wszystkich oddziałach L. O. P. P. Po zabiegach, dokonanych natychmiast po zagazowaniu, trzeba niezwłocznie wezwać lekarza, który zastosuje dalsze środki.

PRZY GAZACH NAJGROŹNIEJSZYCH

Pozostają wreszcie gazy żrąco - parzące, najgroźniejsze: iperyt i luizyt. Zarówno iperyt, jak i luizyt działają na wszystkie narządy i części ciała, z którymi się zetkną. A więc: na skórę, oczy, przewody pokarmowe i drogi oddechowe. Twarz, oczy i drogi oddechowe są dostatecznie chronione przez maskę przeciwgazową przed działaniem iperytu i luizytu. Mało jednak kto będzie mógł być zaopatrzony w specjalne ubranie przeciwko tym gazom żrącym wraz ze specjalnymi rękawicami i butami. Stąd też i niebezpieczeństwo tego gazu jest tak duże. W razie oparzenia skóry iperytem, lub luizytem, jeżeli skóra wykazuje obrzmienie i zaczerwienienie, należy najpierw obmyć całe ciało, a następnie na oparzone miejsce nałożyć kompres z 2 procentowego roztworu annogenu. Nie wolno pod żadnym pozorem smarować zaczerwienionych miejsc jakimikolwiek maściami.

NOS I USTA

Nos i usta trzeba przepłukać 2 proc. roztworem sody oczyszczonej, wzgl. 0,2 proc. roztworem annogenu.

OCZY

Oczy trzeba dokładnie przemyć 2-proc. rozczynem sody oczyszczonej lub 0,2 proc. rozczynem annogenu. Na oczy należy założyć okulary, ocienione ciemnym papierem, natomiast nie wolno oczu przewiązywać.

Oczywiście po zastosowaniu tych najpierwszych środków należy niezwłocznie wezwać lekarza.

BROSZURY

LOPP posiada w rozsprzedaży odpowiednie broszury, Dr. L. Krzewińskí: „Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowymi" wyd. Książnica Atlas, które zawierają szczegółowe opisy, jak należy postępować w pierwszym przypadku na wypadek zagazowania. Broszury te są wynikiem długich prac specjalistów i powinny znaleźć się w każdym domu w okresie niebezpieczeństwa wojny.

Ptaki przed mikrofonem

Śpiew najlepszych śpiewaków natury — ptaków, dla ucha muzyka stanowi melodię, którą niejednokrotnie stara się on wyrazić w swych kompozycjach.

Jedni starają się ten śpiew wiernie naśladować, inni oddają nieokreślone nastroje i wrażenia, jakie wywołują trele skrzydlatych artystów. Utworów tego rodzaju istnieje bardzo wiele: groteskowych, komicznych, nastrojowych, romantycznych itd.

Śpiew ptaków oraz związana z nim twórczość kompozytorska będzie tematem audycji radiowej w piątek, dn. 1. 9. o godz. 21.00. Koncert opracował prof. dr. Zdzisław Jachimecki.

Jaknajwiększą ostrożność

winn zachować eksporterzy

W związku z trudnościami natury komunikacyjnej i płatniczej spowodowanymi zarządzeniami szeregu państw obcych, eksporterzy polscy zwracają się do Izb Przemysłowo - Handlowych z zapytaniami, czy należy wysyłać za granicę towary zamówione i już przygotowane do eksportu.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych komunikuje, że nie ma w chwili obecnej ze strony Polski trudności formalnych w eksporcie, jednakże stan faktyczny na kierunkach zachodnich i południowo - zachodnich nie zawsze pozwala na normalne rozwikłanie tranzakcji eksportowych.

Wobec tego w czasie najbliższym wskazana jest ze strony eksporterów jak największa ostrożność. Ewentualne dyspozycje ładowania towarów powinny następować dopiero po upewnieniu się przez eksportera, że towar dojdzie do miejsca przeznaczenia, i że wpłynie zań należność.

Niemcy zamierzają walczyć bakteriami

Potworne doświadczenia na ludziach

BERLIN, 29. 8. Od dłuższego czasu robione były w Niemczech próby rozsiewania bakterii chorobotwórczych przy pomocy szczurów uprzednio zatruwanych. Starania te nie dały jednak pożądanego rezultatu ze względu na ogromną śmiertelność zatrutych szczurów. Próba konserwacji bakterii w probówkach, celem rozrzucenia ich po kraju nieprzyjacielskim również zawiodła ze względu na małą odporność bakterii przechowywanych w hermetycznym zamknięciu. **W ostatnich czasach dokonane zostały wobec tego mrożące krew w żyłach doświadczenia z ludźmi, przy czym injekcjom bakterii poddani zostali żołnierze z oddziałów spadochronowych. — Chodzi tutaj o to, by skazani na śmierć żołnierze z oddziałów spadochronowych roznieśli przynajmniej między ludność wrogą zarazki choroby, która została już zaszczepiona.**

Wieś przygotowana do wojny

Znamienne oświadczenie rolników

Ostatnio w szeregu miejscowości pow. łańcuckiego odbywały się uroczyste dożynki, organizowane przez młodzież wiejską.

Obecność na dożynkach przedstawicieli wojska dała za podstawę uczestnikom uroczystości do zgotowania gorącej owacji naszej armii i naczelnemu wodzowi marszałkowi Śmigłemu Rydzowi. W szeregu przemówień działacze wiejscy stwierdzili zupełną gotowość wsi na wypadek wojny, co ujmowali następującymi słowami: **„Jesteśmy przygotowani zarówno do żniw, jak i odparcia każdego wroga".**

Szkielet bez głowy znaleziono w górach

Dzierżawca schroniska na Hali Kondratowej p. Polak, natrafił wczoraj przypadkowo w Kosówce w niezbyt dużej odległości od schroniska, na szkielet ludzki bez głowy, którego stan wskazywał, że leżał on w tym miejscu od kilku lat.

Najprawdopodobniej są to szczątki ś. p. Jana Ciaptaka z Zakopanego, który przed 8-iu laty zaginął w górach. Przed 3-ma laty w tychże okolicach znaleziono czaszkę, której uzębienie przemawiało za tym, że jest to czaszka ś. p. Ciaptaka.

Tajemnicze zaginięcie 18-letniej dziewczyny

W tajemniczych okolicznościach zaginęła 18-letnia Łucja Przybylska ze Siemionek pow. mogileńskiego. Przybylska wyjechała na rowerze pożyczonym od krawcowej.

Ponieważ przez kilka dni nie można się było jej doczekać zawiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania. W pobliskiej wsi znaleziono rower, na którym Przybylska wyjechała z domu, natomiast na jej ślady nie natrafiono.

Kupcy z Nowogródka przykładem postawy obywatelskiej

Nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w Nowogródku poświęcone było obradom nad sprawą zaoptrywania sklepów w artykuły codziennego użytku. Po zapoznaniu się z całokształtem tego zagadnienia uchwalono nast. deklarację:

„Kupiectwo chrześcijańskie w Nowogródku, stojąc zdecydowanie na stanowisku całkowitego i chętnego spełniania ciążących na nim obowiązków jednogłośnie postanawia:

Prowadzić swoje interesy zgodnie z etyką chrześcijańską i z punktu widzenia potrzeb społeczeństwa.

Posiadać zawsze na składzie potrzebne asortymenty towaru, a przede wszystkim artykuły przewidziane w planie aprowizacyjnym.

Pilnować ściśle cen ustalonych w cennikach, stosować się karnie i lojalnie do zarządzeń władz państwowych, samorządowych, organizacyjnych i innych organów społecznych powołanych do służby pomocniczej i obywatelskiej.

Zachowaniem swoim świecić przykładem karności obywatelskiej.

350-lecie ordynacji Zamoyskich

D. 28 bm. odbył się w Zwierzyńcu nad Wieprzem w siedizbie zarządu dóbr ordyn. Zamoyskich obchód 350-lecia utworzenia ordynacji założonej przez kanclerza Jana Zamoyskiego.

Uroczystości rozpoczęły się żałobnym nabożeństwem za dusze zmarłych ordynatorów. Następnie uczestnicy obchodu udali się do jednego z pawilonów pałacu ordynacji, gdzie wysłuchali odczytów, m. in. referatów rektora Jana Miklaszewskiego i prof. ks. Kruszyńskiego.

W obchodzie wzięli udział przedstawiciele władz, duchowieństwa, i rodzina ordynatorów Zamoyskich.

Groźny pożar pod Żółkwią

W Skupiczwoli pow. Żółkiew wybuchł groźny pożar, który strawił kilka zabudowań gospodarskich, wypełnionych narzędziami i zbożem.

Straty wynoszą około 50 tys. zł. Pożar powstał od iskry w czasie zwózki zboża.

Samochód wpadł na robotników

Dwie osoby zabite

Mrożący krew w żyłach wypadek wydarzył się na szosie Pszczyna — Bielsko. Mianowicie samochód osobowy, kierowany przez Józefa Brandysa z Jasienicy najechał pod Goczałkowicami na grupę robotników zarzuciwszy przy szosie.

Skutki były straszne. Jeden z robotników z Pszczyny poniósł śmierć, a dwóch robotników Kowalik Franciszek z Jankowic i Stanisław Łączek z Pszczyny odnieśli liczne obrażenia.

Kowalik zmarł w szpitalu. Samochód uległ rozbiciu o przydrożne drzewo. Brandysa aresztowano. Przyczyną był defekt kierownicy.

W Radzyniu Budują teatr

Istniejące od 30 lat w Radzyniu Tow. Miłośników Sceny i Muzyki zainicjowało w swoim czasie przekazanie budynku b. oranżerii w parku radzyńskim na teatr. Ponieważ ostatnio Towarzystwo sfinalizowało umowę dzierżawną w tej sprawie ze Skarbem Państwa, który jest właścicielem wspaniałego pałacu z parkiem w Radzyniu — powołano obecnie w Radzyniu specjalny „Komitet Przebudowy b. oranżerii na teatr". Komitet postanowił przystosować uzyskany budynek do potrzeb teatru i już w jesieni rb. oddać go do użytku publiczności.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Nasze „ABC":

Przekleństwo złego czynu

Podpisanie paktu sowiecko-niemieckiego, które miało być w mniemaniu min. von Ribbentropa mistrzowskim pociągnięciem godnym Machiavela, stało się prawdziwym „przekleństwem złego czynu". Pakt antykominternowski leży w gruzach.

Najsilniejszą reakcję układ moskiewski wywołał w Japonii. Gabinet barona Hiranumy, który znajdował się pod wpływem kół wojskowych ustąpił, a ambasador japoński w Berlinie gen. Oszima zaprotestował w niezwykle ostry sposób przeciwko traktatowi z Sowietami i nazwał postępowanie rządu Rzeszy zdradą wobec sojusznika.

Jak wiadomo, japońskie sfery rządowe z szefem sztabu generalnego, sędziwym feldmarszałkiem ks. Kaninem, który jako członek cesarskiej rodziny posiada wielkie wpływy i zajmuje stanowisko wyższe od ministra wojny, dążyły do zawarcia ścisłego sojuszu polityczno - wojskowego z Niemcami i Włochami. Koła te wywierały silny nacisk na rząd, ponieważ gabinet nie chciał zbyt pochopnie wiązać się z mocarstwami osi. Sprawa oparła się o samego cesarza, który wypowiedział się za rządem, Minister wojny gen. Itagaki zagroził dymisją, a wśród kół armii dało się wyczuć wyraźne niezadowolenie. Cesarz zgodził się więc na wysłanie do Włoch i Niemiec specjalnej misji z b. ministrem wojny i dowódcą armii w Chinach północnych gen. hr. Terauszi na czele. Misja ta miała wziąć udział w zjeździe partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze. Od wyniku podróży miało zależeć przekształcenie paktu przeciwko kominternowi na formalną konwencję pomiędzy Japonią z jednej a Niemcami i Włochami z drugiej strony.

Pakt moskiewski przekreśla w sposób brutalny politykę japońskich sfer wojskowych. Przyznał to otwarcie ustępujący premier baron Hiranuma, który podkreślił, że Japonia musi sformułować nowe zasady swej polityki zagranicznej. Na czele nowego rządu stanął 68-letni gen. Nobujuki Abe, zasłużony żołnierz z czasów wojny rosyjsko - japońskiej lecz osobistość mało znana w społeczeństwie. Tekę spraw zagranicznych obejmie albo ambasador Szigemitsu, który reprezentuje swój kraj w Londynie a poprzednio był ambasadorem w Nankinie i Moskwie lub też b. ambasador w Paryżu, i b. minister spr. zagr. Satoh. Obaj ci politycy są znani jako zdecydowani przeciwnicy państw osi. W skład nowego gabinetu nie wejdzie żaden z członków rządu barona Hiranumy, aby tym jaskrawiej podkreślić zmianę orientacji polityki japońskiej. Ostatnie przesilenie gabinetowe jest więc prawdziwym przewrotem. Japonia zrywa z Niemcami i dąży do porozumienia a nawet do współdziałania z mocarstwami demokratycznymi, przede wszystkim z Wielką Brytanją. Porozumienie angielsko - japońskie zarysowuje się coraz wyraźniej, również stosunki japońsko - amerykańskie uległy znacznej poprawie. Fakt ten będzie miał niezwykle doniosłe następstwa. Wielka Brytania i Francja będą mogły przerzucić większą część swych sił morskich z Oceanu Spokojnego na wody europejskie, co wpłynie na ukształtowanie się sił zarówno w basenie morza Śródziemnego, jak i na morzu Północnym, a nawet morzu Bałtyckim. Z drugiej zaś strony Sowiety przerzucając główne swe siły na Daleki Wschód uwikłały się w konflikt z Japonią, i nie będą mogły odegrać żadnej roli w Europie.

Jak ścisła jest współzależność tych wydarzeń świadczy demarche ambasadora włoskiego w Tokio Auriti'ego, który zapewnił rząd japoński, że pakt sowiecko - niemiecki nie zmienia w niczym stanowiska wobec Japonii Włoch, które pragnęłyby pogłębić przyjazne stosunki z Japonią. Krok ten jest dowodem, że Włochy są głęboko zaniepokojone odsunięciem się Japonii od państw osi.

Włochy poniosły jeszcze drugą porażkę, a mianowicie straciły poparcie Hiszpanii. Pakt niemiecko - sowiecki wywołał jaknajgłębsze oburzenie w kołach zbliżonych do gen. Franco, które pamiętają jaka była rola Sowietów w hiszpańskiej wojnie domowej. Zapowiedziana na dzień 6-go września wizyta gen. Franco w Rzymie została odwołana a min. spr. zagr. rządu w Burgos płk. Beigbeder, uchodzący za zwolennika państw osi oświadczył oficjalnie ambasadorowi francuskiemu marsz. Petain, że Hiszpania w razie konfliktu zachowa jaknajdalej ścisłą neutralność. Podobne oświadczenie złożył ambasador hiszpański w Paryżu Lequerica min. Bonnet'owi.

Jugosławia, która dotychczas nie uznała Sowietów przyjęła wiadomość o pakcie moskiewskim Ribbentrop — Mołotow z uczuciem konsternacji. Wiadomość ta przyśpieszyła zakończenie rokowań z Chorwatami. Utworzenie nowego gabinetu jedności narodowej z Cvetkoviczem i dr. Maczkiem na czele, rozwiązazanie parlamentu, zmiana ordynacji wyborczej i autonomia kulturalna Chorwacji przekształcają całkowicie ustrój Jugosławii i unicestwiają całkowicie wszelkie rachuby na separatyzm Chorwatów.

Węgry i Bułgaria również ustosunkowały się negatywnie do paktu moskiewskiego z dn. 25 sierpnia 1939 r. Regent Węgier admirał Horthy i rząd hr. Pawła Telekiego są przeciwni wiązaniu się Węgier z Trzecią Rzeszą. Stanowisko Bułgarii zależy w znacznym stopniu od stanowiska Włoch.

W chwili obecnej trudno stwierdzić, jak dalece Włochy popierają szaleńcze zamiary Hitlera, w każdym razie jest rzeczą jasną, że Włochy obawiają się wojny i nie pragną walczyć o zapewnienie Trzeciej Rzeszy hegemonii w Europie.

Wreszcie wartość paktu moskiewskiego jest wątpliwej wartości. Wywiad marsz. Woroszyłowa oraz obrady najwyższej rady ZSRR rzucają znamienne światło na właściwe intencje polityki sowieckiej.

Tak więc bilans nowej polityki Hitlera, który burząc cały gmach swej ideologii zawarł pakt z Sowietami jest wybitnie ujemny.

Antoni Chrząszczewski.

Nie będzie zmiany waluty w Chinach

W związku z pogłoskami, jakie pojawiły się ostatnio w prasie zagranicznej o możliwości wprowadzenia w Chinach nowej waluty, podkreślają w miarodajnych kołach chińskich, że tego rodzaju pogłoski pozbawione są wszelkich podstaw. Rzecznik rządu marszałka Czang - Kai - Czeka podkreślił, że cały wysiłek rządu skierowany jest na podtrzymanie kursu obecnej waluty chińskiej.

Z urny Traktatu Wersalskiego

Gdańsk wrzodem na organiźmie Polski

Wynurzenia francuskiego publicysty

Tym razem zabrał głos o Gdańsku i polskim Bałtyku na łamach poczytnego dziennika „L'Ordre", człowiek może najbardziej do tego, poza sferami wojskowymi, powołany: Pan J. M. Renaitour — przewodniczący komisji wojenno-morskiej parlamentu francuskiego. A więc osobistość fachowa i znająca te sprawy nie tylko z prasy czy z opowiadań.

Otóż p. Renaitour zaczyna swój artykuł od słów: **„Traktat wersalski, który zwrócił Polsce niepodległość, pozostawił w jej organiźmie terytorialnym wrzód, będący dziś sprawcą nielada kłopotów. Wrzodem tym jest Gdańsk..."**

A poczym pisze: **„Ale wszak było łatwym, w oparciu o fakty historyczne i o wierność, jaką manifestował Gdańsk dla Polski prawie bez przerwy, od roku 1457 do pierwszego rozbioru, — złączyć po prostu Gdańsk z Polską, bez** zastrzeżeń."

Wskutek absurdu, który się tu wytworzył, dzięki poniechaniu tego prostego rozwiązania (oddania Gdańska Polsce) — twierdzi dalej autor, wynikła sytuacja, w której Gdańsk, żyjący całkowicie z Polski i pod jej opieką, posiada senat wybitnie germanofilski i manifestujący wrogie tendencje, skwapliwie podsycane i wykorzystywane przez Rzeszę...

Tu następuje rzeczowe wytłumaczenie konieczności Gdańska dla Polski, z gospodarczego, politycznego i strategicznego punktu widzenia. Nie będziemy tych wywodów powtarzali, bo Polacy znają je dobrze, ale wartoby aby zapoznała się z nimi prasa całego świata, tak są przekonywujące, bo napisane przez powagę fachową.

Poczym autor wspomina o złej woli Gdańska w chwili odrodzenia Polski, o trudnościach, jakie może wbrew woli ludności lokalnej, władze gdańskie czyniły transportom broni i amunicji dla wojsk walczących na froncie.

Właśnie przeciwko temu przeciwnikowi, którego Rzesza dzisiejsza okrzyczała za największego wroga ludzkości, a który wówczas był niejako jej... sprzymierzeńcem przeciwko Polsce. Autor dodaje, że z trudności tych Polska, dzięki swej żywotności i mądrości politycznej jej rządu, wyszła zwycięsko. I z młodzieńczym zapałem wzięła się do zagospodarowania swego niewielkiego dostępu na morze.

Dziś Gdańsk i Gdynia są jej zarówno potrzebne, o czym świadczy choćby mniej więcej równy obrót obu portów (9 milionów ton rocznie dla Gdyni — 7 dla Gdańska), przy czym Gdańsk żyje całkowicie z zaplecza polskiego, podczas gdy pod panowaniem niemieckim był portem trzeciorzędnym. Wspaniały rozwój Gdyni nie przeszkodził mu bynajmniej w dalszym zwiększaniu obrotów, a jego instytucje bankowe promieniowały szeroko.

To też dziś, na pozór, pojąć nie można paradoksu, że Gdańsk „żąda przyłączenia do Rzeszy". Natomiast łatwo zrozumieć, że Rzesza pragnie Gdańska, bo jeszcze Fryderyk Wielki twierdził w swym testamencie, że kto ma ujście Wisły i Gdańsk, ten jest bardziej panem Polski niż ten, kto w niej rządzi...

Jest rzeczą jasną — pisze p. Renaitour — że egzystencja Polski jest ściśle związana z morzem. Gdyby droga morska została dla niej zamknięta, Polska stałaby się poniekąd wasalem Niemiec. To też polskie sfery kierownicze przywiązują do zagadnienia wolności morskiej wielką wagę, a Liga Morska i Kolonialna krzewi żywo ideę obrony morza i korzyści zeń płynących.

Tu autor cytuje przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w tygodniu morza, dotyczące rozwoju morskich sił zbrojnych i podaje skład polskiej marynarki wojennej i handlowej. Podaje też, w ślad za publikacjami Ligi Morskiej i Kolonialnej, granice programu morskiego Rzplitej, dla obrony jej praw do morza. Program ten obejmować ma budowę 3 pancerników, lotniskowca, stawiacza min, 24 kontrtorpedowców, 12 eskortowców, 21 okrętów podwodnych i 25 okrętów pomocniczych — razem 150.000 ton, w myśl deklaracji genewskiej.

„Chwalebna ta ambicja — pisze p. Renaitour — która wskazuje, że Polska zdaje sobie sprawę z żywotnej konieczności, jaką jest dla niej wolny dostęp do morza, od którego zależy jej przyszłość".

I kończy:

„...Dlatego też, aby przeciwstawić się nowym bezprawnym aneksjom terytorialnym i pomóc Polsce w obronie jej praw do egzystencji, Francja i Anglia oświadczyły zgodnie, że wszelkie agresywne poczynania Rzeszy w Gdańsku uważane będą za „casus belli".

Do jasnych i rzeczowych wywodów nie potrzebujemy dodawać komentarzy. Niejednokrotnie już mężowie stanu Francji i Anglii zaznaczali, że sprawa Gdańska nie jest wyłącznie sprawą dotyczącą Polski, ale jest kwestią równowagi europejskiej i przyszłości wielu państw i narodów. Pod tym względem przynajmniej sytuacja jest wyraźna.

Prasa ma głos

„Czas:"

„Przyszedł już czas, aby państwa pozornie neutralne, których uczciwe zamiary i uznane zasady postępowania wszyscy znają, zachęcone przykładem państw frontu pokoju i bezpieczeństwa, jaśniej i wyraźniej się zdeklarowały, aby nie tylko można było odczuwać prawdziwą sympatię i stanowisko, ale, aby z góry je określiły. Wzmocni to możliwość pokoju, bez potrzeby rozpoczynania działań wojennych, bo na placu w pełnej izolacji zostaną tylko agresorzy i spekulanci. Czy ośmielą się wtedy siłą przeprowadzić swe cyniczne zamiary — zobaczymy".

ZMIANA UKŁADU POLITYCZNEGO

„Warszawski Dziennik Narodowy":

„Są to oczywiście domysły tylko — gdy się pisze — że Włochy nie wezmą udziału w wojnie u boku Niemiec. Wieści nadchodzące o ich postawie są zbyt lakoniczne, by można było na ich podstawie formułować kategoryczne twierdzenia.

Niewątpliwie jednak weszły w grę obecnego międzynarodowego układu politycznego nowe czynniki o ogromnym znaczeniu, które osłabiają zbrodniczą siłę napastniczą, jaką stanowi imperializm niemiecki. Wydaje się zresztą, że najbliższe godziny rozstrzygną i wyjaśnią sytuację.

BIEDNY NIEMIEC, KTÓRY UWIERZYŁ...

„Dziennik Pomorski":

Radio niemieckie prawi bzdury o Polsce, których nawet nie warto prostować. Pozostaje stwierdzić, że biednym jest naród niemiecki, któremu w to każą wierzyć. Bo znowu sytuacja polityczna Polski nigdy nie była lepsza, niż obecnie.

O jednolitości poglądów wewnątrz kraju nie trzeba pisać. Pamiętacie, jak to nieraz w Poznaniu wodziły się o sprawy polityki wewnętrznej za łby „Dziennik Poznański" z „Kurierem Poznańskim". A dziś zgoda. Bo tak trzeba, bo teraz wiemy jedno, że trzeba nabić hitlerowską Rzeszę. I tak jest w całej Polsce. Postawa prasy jest jednolita, choć nikt z rządu ani żaden cenzor nam instrukcji nie wydaje. Pan Goebbels poci się dzień i noc, a u nas to idzie bez ministerstwa propagandy, bo ministerstwem propagandy są nasze gorące polskie serca, bo naszym ministerstwem propagandy jest warkot werbli doboszy i pobudka trębaczy wojskowych:

— Do broni, bo Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Bo naszą wiarą jest przekonanie, że Niemcy to dziś nakręcona przez partyjnych krzykaczy maszyna a my to tętniący życiem organizm istot na boskie podobieństwo stworzonych, działających w zgodzie z prawem Boga i przykazaniami sprawiedliwości".

WYGRALIŚMY WOJNĘ NERWÓW

„Kurier Poranny":

Wygraliśmy wojnę nerwów! Wygramy każdą inną walkę w obronie naszej niepodległości i naszego honoru. Przywiązani do pokoju, jesteśmy jednak gotowi stawić czoło każdej napaści, wymierzonej w nasz kraj, którego wolność jest nam droższa ponad wszystko".

Współpraca gospodarcza C. O. P. z Wielkopolską

Intensywna rozbudowa przemysłu w C. O. P. spowodowała w nowych ośrodkach przemysłowych niemniej intensywny rozwój potrzeb życia gospodarczego, których ośrodki te nie są w stanie własnymi środkami zaspokoić. W takiej sytuacji znalazł się Lublin, ostatnio intensywnie uprzemysławiający się. W celu zaznajomienia się z szeregiem urządzeń głównych ośrodków miejskich Wielkopolski i Pomorza, oraz w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z wielkopolskimi i pomorskimi sferami gospodarczymi, odwiedził ostatnio Poznań i Bydgoszcz prezydent m. Lublina.

Miedź w Horodnicy

W Horodnicy, pow. Horodenka, przystąpiono do próbnego wydobywania miedzi. W tym celu wydrążono tunele w skale wysokiej na 60 mtr. Długość tunelów dochodzi do 20 m.

Żydzi narzędziem dywersji niemieckiej

Znamienny głos „Polski Zbrojnej"

Organ sfer wojskowych „Polska Zbrojna" pisze:

„Jest sprawą dość charakterystyczną nie pozbawioną zarówno pikanterii, jak też głębszego sensu, że w sprawach zagranicznych i gospodarczych informacja niemiecka opiera się w bardzo dużym stopniu o źródła i elementy żydowskie. I to nie tylko pośrednio, lecz bardzo często wręcz bezpośrednio. Dziennikarze żydowscy, wszelkiego rodzaju żydowskie przedsiębiorstwa prasowo - informacyjne, agencje, komórki i organizacje żydowskiej reklamy gospodarczej i bankowej utrzymują różnymi drogami mniej lub więcej ożywiony kontakt z agenturami politycznej i gospodarczej informacji niemieckiej. Składa się na to zbyt wiele przyczyn, by można je było dokładniej omówić w syntetycznym i bez tego nieco przydługim artykule. Mówiąc ogólnie, wynika to przede wszystkim z faktu, że żydzi przed 1934 rokiem odgrywali w życiu wewnętrznym Niemiec, zwłaszcza na odcinku prasowo - informacyjnym, poważną rolę i dotychczas zachowali znaczną ilość kontaktów z Niemcami, dość chętnie zresztą podtrzymywanych przez pp. Ribbentroppa, Goebbelsa, Rosenberga, admirała Kanarsa, a przede wszystkim przez p. Himmlera. Poza tym żydzi, usiłując ze swej strony prowadzić akcje propagandową antihitlerowską na Niemcy, utrzymują sami, gdzie się tylko da, te kontakty, nie zdając sobie sprawy z tego, że praktyczna wartość tych kontaktów jest wyłącznie jednostronna: dla celów żydowskich — żadna, a dla celów berlińskich — ogromna. Olbrzymią rolę odgrywają tu starania poszczególnych żydów względnie całych organizacyj żydowskich rewindykowania za wszelką cenę i w różnej formie żydowskiego mienia, na których to staraniach Gestapo żeruje pierwszorzędnie, wykorzystując je dla celów informacyjnych i dywersyjnych. Najmniej może w tym wszystkim jest zorganizowanej czy świadomej złej woli ze strony społeczeństwa żydowskiego, ale fakt, że żydzi rzadko kiedy podporządkowują się bez reszty interesom kraju, na terenie którego znajdują oparcie i uważają interesy rasowe i międzynarodowe żydowskie jako nadrzędne, niesłychanie ułatwia dywersji niemieckiej wykorzystanie elementu żydowskiego dla swoich celów, podobnie jak wykorzystuje to każdy czynnik dyspozycyjny, żerujący na hasłach międzynarodowych. Poważną rolę odgrywa również z jednej strony znana nerwowość społeczeństwa żydowskiego, jego skłonność do zagrożenia, tendencje do szukania oparcia (co ze swej strony potęguje jeszcze bardziej to zagrożenie), z drugiej zaś ściśle z tym związany ambiwalentny stosunek żydów do Niemiec i Niemców (żydzi walczą z Hitlerem a nie z narodem, popierają pruski imperializm, jeżeli nie jest on antyżydowski, są zwolennikami silnych Niemiec, pod warunkiem, że opierać się one będą o kapitał żydowski i t. p.).

Jeżeli tak szczegółowo zastanawiamy się nad tą sprawą, to w żadnym wypadku nie kieruje tu nami w najmniejszym bodaj stopniu antysemityzm w tej lub innej formie. Chodzi nam tylko o podkreślenie, że, aczkolwiek wygląda to na paradoks, żydzi są dotychczas poważnym narzędziem w rękach informacji niemieckiej. Źródło to ze swej strony nie może zapewnić Berlinowi spokojnej i rzeczowej informacji. Zresztą fakt ten, że jest ono raczej dezinformujące, a nie informujące, nie może być uważany w najmniejszym stopniu za zjawisko dla przeciwników Niemiec pozytywne. Źródło to nerwowe, tendencyjne, panikarskie, nie jest w stanie oddać właściwej atmosfery i stanu faktycznego swego otoczenia, jest skłonne do przesady i samo ulega bardzo łatwo niemieckiej inspiracji, służąc częstokroć zupełnie podświadomie dywersyjnej propagandzie niemieckiej.

By nie być gołosłownymi, przytoczymy jako przykład: przed podpisaniem paktu berlińsko - moskiewskiego źródła żydowskie pochopnie zalansowały „uspokojającą informację", jakoby Moskwa miała wycofać większość swych wojsk z nad granicy zachodniej. Po pakcie te same źródła natychmiast puściły wersję odwrotną — armia czerwona znów się koncentruje na zachodzie. Obie te informacje są wyssane z palca: układ sił wojskowych sowieckich nie uległ w ciągu ostatnich kilku miesięcy żadnym zmianom, natomiast zarówno jedna, jak i druga wiadomość, jeżeli nawet nie mają stempla p. Goebbelsa, to w każdej chwili stempel taki mogą dostać. A na marginesie: co najśmieszniejsze, to to, że tego typu plotkami przejmują się i palpitulą u nas z reguły tylko żydzi".

Zwyżka ceny złota w Londynie

Cena złota w Londynie wzrosła w porównaniu z ceną ostatnio notowaną o 2 sh 1 d i wynosi 150 sh 6 d za uncję czystego kruszcu. Jest to najwyższa cena złota dotychczas notowana.

Miasto-Ogród Milanówek przeprowadza inwestycje

Po zwiedzeniu Milanówka, zastanawiałem się nad tym, jaki właściwie ma on charakter: letniska, czy osady. Gmina w Milanówku nazywa się letniskową i, jak wiadomo, rokorocznie zjeżdża tu na wywczasy sporo letników, ale mimo to, nie można Milanówka nazwać typowym letniskiem podmiejskim, wiele bowiem rodzin zamieszkuje tu na stałe: latem i zimą. Najwłaściwszym określeniem Milanówka, charakteryzującym ga w 2-ch słowach, będzie nazwa: miasto - ogród, której użyliśmy w tytule, chociaż oficjalnie nazwa ta jescze nie jest przyjęta.

Szczegółowych informacyj o Milanówku udzielili nam w Urzędzie Gminnym: wójt p. Apoloniusz Csaky i sekretarz E. Rybczyński.

Milanówek znany był jeszcze przed wojną, jako jedna z ładniejszych miejscowośc podwarszawskich. Powstał on z 3 majątków: Milanówka, Czubina i Grudowa. Do r. 1919 Milanówek był przepołowiony, część jego bowiem należała do gminy Grodzisk, o część do gminy Helenów.

W r. 1919 Milanówek został zcalony i wyodrębniony w samodzielną jednostkę adminisracyjną, stając się pierwszą w Polsce gminą letniskowa. t. z. gminą wiejską o uprawnieniach miejskich. Od tej chwili datuje się większy rozwój Milanówka. Obecnie Milanówek ma już około 600 domów i willi, przy czym każdego roku przybywa około 20 nowych .

Zabudowa nie jest gęsta, wiele domów okolonych jest kilkumorgowymi lasami i sadami. Ulice wysadzone zostały przez urząd gminny drzewami morwowymi.

Milanówek ma szereg pięknych willi - pałacyków, np. pp.: Singer, Tomaszewskich, Gruszczyńskiego i t. d. Sadownictwo i kwiaciarstwo, z zamiłowaniem uprawiane przez wiele osób, stoi na wysokim poziomie, czemu sprzyja tutejsza gleba. Rzadko gdzie można spotkać tak wspaniałe odmiany gruszek, jabłek, czereśni, brzoskwiń (nie okrywanych nawet zimą). Koło Miłośników Ogrodownictwa w Milanówku przez szereg lat urządzalo cieczące si ędużą popularnością i uznaniem wystawy oraz wydawało biuletyn miesięczny.

W Milanówku są dwa parki gminne: w t. zw. Lesie Górnym o przestrzeni 5 mórg i w Czubinie 3 morgowy, gdzie zimą urządzana jest ślizgawka i saneczkowanie.

W r. b. gmina wydzierżawiła pod Grodziskiemteren na plażę, przez który przepływa rzeczka Pisia. Zaangażowany został instruktor, który uczy pływać. Obok znajduje się teren do gry w siatkówkę.

W pobliżu stajci kolejowej na terenach Tow. Letniskowego znajdują sie korty tenisowe, siatkówka, teatr letni, gdzie odbywają sie przedstawienia zespołów amatorskich oraz teatralnych zespołów przyjezdnych i klub towarzyski, w którym mieszkańcy Milanówka grywają wieczorami w brydża.

W sąsiednim Cafe - Clubie (dawniej „Kasyno"), gdzie jest duża, ładna sala do tańca, wieczorem jest dancing.

W ostatnich czasach zainteresowali się bardziej Milanówkiem, ze względu na jego właściwości klimatyczne, lekarze warszawscy, kierując tu chorych na serce, złą przemianę materii i sklerozę. Odkryte tu zostały źródła wd mineralnych. Analiza chemiczna potwierdza wartość leczniczą tych wód.

Urząd Gminy ostatnio zwrócił baczniejszą uwagę na uporządkowanie ulic. W poprzednich latach ulice wysypywane były ubijanym na twardo żwirem. Ponieważ okazało się to mało praktyczne, obecnie przystąpiono do układania chodników i twardej nawirezchni betonowej na jezdniach. Na pierwszy plan poszła główna arteria Milanówka — ulica Marszałka Piłsudzkiego. Gmina ma własną betoniarnię, zatrudniającą 18 ludzi na dwie zmiany. Betoniarnia ta pracuje wyłącznie na potrzeby gminy. Szarwark, z którego pokrywane są koszty naprawy ulic, daje rocznie około 28 tysięcy złotych.

Normalny budżet gminy, nieobejmujący szarwarku, zamyka się w graniccah 80 tys. zł. Na przychód składają się podatki bezpośrednie: lokalowy, widowiskowy, od szyldów, psów i t. d., oraz pośrednie — dodatki od podatków państwowych. W wydatkach większą pozycję (18 tys. zł.) zajmuje utrzymanie szkół, z których jedna znajduje się we własnym budynku gminnym, bezpieczeństwo, obejmujące również opłaty za oświetlenie elektryczne ulic — około 9 tys. zł. rocznie, opłaty szpitalo mza chorych — 4 tys. zł., opieka społeczna — 3 tys. zł. i t. d. Oddzielny budżet rzeźni gminnej, która przez szereg lat była dzierżawiona osobom prywatnym, a obecnie prowadzona jest we własnym zakresie, wynosi około 12 tys. zł. Rzeźnia ta, poza Milanówkiem, obsługuje również Brwinów i Helenów. Opłaty za ubój wynoszą po 8 zł. od sztuki bydła rogatego i zł. 4.50 od świni.

Jeśli chodzi o pracę społeczną, to jest ona w Milanówku bardzo rozwnięta. Osiedle to ma kilkadziesiąt organizacyj społecznych, jak: Towarzystwo Letniskowe, Polska Macierz Szkolna, Koło Miłośników Ogrodownictwa, Ochotniczą Straż Ogniową, Sokół, Narodowa Organizacja Kobiet, Samopomoc Społeczna Kobiet, Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, Tow. Gimnazjum, Spółdzielnie, a oprócz tego Caritas i katolickie organizacje przy parafii, o których piszemy dalej.

Skłonności do pracy społecznej są bardzo chwalebne, tylko, że w Milanówku, jak z powyższego wynika, występuje przerost organizacyjny, zbyt wielkie rozproszkowanie wysiłków, które mogłoby być daleko lepiej zużyte, gdyby organizacyj było mniej, a za to lepiej zcementowanych i żywotniejszych.

Miejscowe gimnazjum koedukacyjne, które istnieje już od 20 lat, jest własnościa statutowego Tow. Gimnazjum. Ma ono ogółem 400 uczniów nie tylko z Milanówka, ale i z Brwinow, Podkowy Leśnej, Pruszkowa. Tow. to prowadzi również szkołę powszechna. Opłaty w gimnazjum wynoszą 40 zł. miesięcznie, a w liceum 65 zł. Mimo to jednak, dotychczas nie ma własnego budynku szkolnego, a uczelnia rozrzucona jest w trzech budynkach wynajętych. Dopiero ostatnio nabyty został plac i powołano nową spółdzielnię p. n. „Dom Szkolny", który ma realizować budowę.

Komunikacje ze stolicą Milanówek ma dobrą, co dla jego mieszkańców, z których większa część pracuje w Warszawie, ma duże znaczenie. Oprócz szerokotorowej kolei państwowej, przed 2 laty Milanówek uzyskał drugi środek komunikacji — elektryczną kolejkę dojazdową, dzięki wybudowaniu bocznej linii z Podkowy Leśnej.

Mieszkańcy Milanówka wysuwają pod adresem Dyrekcji Kolejowej dezyderat, w sprawie uporządkowania stacji, wybudowania tunelu. Kupcy zaś proszą o to, by zawczasu było wiadomo, w którym miejscu będzie tunel. Dla wielu z nich jest to o tyle ważne, że wówczas mogą odpowiednio dobrać sobie punkt do handlu.

Pożądane jest również, by ze stacji kolei szerokotorowej było przejście prostą, najkrótszą, drogą do kolejki elektrycznej.

Pod adresem tej ostatniej wysuwane są znów życzenia, w sprawie naprawy, pogłębienia, hamulców przy zwrotnicy, by nie skrzypiały, jak dotychczas.

Zaznaczyć należy, że Milanówek jest nawskroś polskim osiedlem. Żydów nie ma tu prawie wcale. Należą do nich wszystkiego 2, czy 3 domy i jeden sklep z materiałani budowlanymi.

KOŚCIÓŁ



Milanówek ma ładny kościołek, zbyt szczupły jednak to na, by pomieścił wiernych w czasie nabożeństw świątecznych. Nic dziwnego, bowiem budowany on był pjrzed przeszło 20 laty, kiedy Milanówek był jeszcze małym osiedlem i od tego czasu nie był rozszerzany. Plac pod budowę kościoła pod wezwaniem Św. Jadwigi podarował właściciel majątku Milanówek, p. Lasocki. Parafia utworzona została w Milanówku 11 lat temu, w r. 1928.

2 lata temu na posesji kościelnej stanął obszerny dom parafialny, po połączony z plebanią.

Ks. proboszcz Walenty Zasada, który objął parafię w Milanówku przed kilku laty, oprowadza nas po domu parafialnym, udzielając informacji.

Na parterze znajduje się obszerna salka na zebrania stowarzyszeń katolickich, biuro parafialne, mieskanie ks. wikarego, mieszkanie organisty, a na piętrze gabinet i mieszkanie ks. proboszcza. Cały dom stoi na piwnicach oraz posiada wszelkie nowoczesne urządzenia Jedną z większych suteren ks proboszcz zamierza przeznaczyć na swalnię Caritasu, mieszczącą się dotychcas w wynajętym lokalu.

Dom parafialny wniesiony został kosztem 50 tys. zł. Do spłacenia pozostało jeszcze około 5 tys. zł. Na fundusz budowy złożyły się ofiary parafian, wpływy z tacek kościelnych oraz dochody z imprez.

Ks. proboszcz, zaznacza, że dużo pomocną przy budowie była p. inż. Szaniawska, która bezinteresownie ofiarowała fachową współpracę. Wydatnie pomogło również ks. proboszczowi, szczególnie przy organizowaniu imprez i zbiórek, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, które jest najliczniejszą i najczynniejszą organizacją, pracującą pod przewodnictwem p. Kolskiej. Z pośród ofiarodawców ks. proboszcz w pierwszym rzędzie wymienia p. p. adw. Żeromskiego i Watraszewskich.

Miejscowy Caritas, w którego pracach najczynniejszy udział biorą p. p.: Wolicka Maria, Światłowska, Przyszychowski, prowadzi ochronkę dla 70 dzieci, wspomaga biednych, oraz prowadzi szwalnię.

Jako jedną z większych bolączek, ks. proboszcz wymienia brak cmentarza w Milanówku. Zabiegając w tej sprawie, ks. proboszcz dotarł aż do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które ma wydać ostateczną decyzję.

Wobec konieczności rozbudowy kościoła, w najbliższym czasie ma być podjęta zbiórka na ten cel.

POMNIK CHRYSTUSA KRÓLA.



Z inicjatywy znanych z ofiarności i pracy społecznej p. p. Władysławowstwa Tomaszewskich w Milanówku stanie pomnik Chrystusa Króla.

Plac pod pomnik na skwerku przy zbiegu ulic: Marszałkowska, Piłsudskiego i Krasińskiego ofiarowali ś. p. Jadwiga i Michał Lasoccy, a potwierdzili to spadkobiercy: Leon, Lucyna i Helena.

Pomnik zaś własnym sumptem fundują p. p.: Władysława i Władysław Tomaszewscy.

W dniu 15 sierpnia odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia terenu i fundamentów pod budowę.

Idea wzniesienia tego pomnika zawiera w sobie 2 pierwiastki: religijny i patriotyczny, jest on bowiem pomyślany, jako pomnik Chrystusa - Króla i pomnik na cześć poległych w obronie Ojczyzny. Niedaleko od miejsca, w którym stanie pomnik, znajdują się mogiły bohaterów, którzy oddali swe życie dla Polski.

Według opracowanego już projektu, pomnik będzie mieć 4 metry wysokości (2 metry cokół z piaskowca i 2 metry figura).

D. Sieński

Jak pracują kupcy w Milanówku

W Milanówku w r. 1935 założony został Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, którego zarząd stanowią pp.: prezes — Inkielman Jan, vice-prezes — Bolesław Sikorski, sekretarz — Wacław Drzewicz, skarbnik — Dobrowolski Edward. Prezesem honorowym jest najstarszy w Milanówku kupiec, p. Kalkstein.

Jak informuje nas prezes Inkielman, w Milanówku jest około 80 placówek handlowych. Są to wszystko placówki chrześcijańskie, z wyjątkiem jednej żydowskiej firmy budowlanej „Drzewobud", która dawniej

(Dokończenie na str. 5-ej)

WOBEC NAWAŁU MATERIAŁU INFORMACYJNEGO W DZISIEJSZYM NUMERZE, NIE ZAMIESZCZAMY ODCINKA SENSACYJNEJ POWIEŚCI „ZACZĘŁO SIĘ NA VIA VIRGINIA". KOLEJNY ODCINEK UKAŻE SIĘ W NUMERZE CZWARTKOWYM.

Berlin próbuje metod „sudeckich"

Mniejszość niemiecka w Polsce

jest inspirowana z zagranicy

Równocześnie ze złożeniem memoriału przez Rząd Niemiecki w Foreign Office w Londynie w sprawie położenia Niemców w Polsce, złożyli przywódcy mniejszości niemieckiej w Polsce obszerne memoriały Panu Premierowi.

Memoriały te zawierają wykaz rzekomych „krzywd" członków mniejszości niemieckiej.

ZDEMASKOWANE CELE

Równoczesność poruszenia tej sprawy na forum wewnętrznym i zagranicznym i towarzyszące mu głosy prasy niemieckiej podkreślają raz jeszcze w sposób niezbity, zwłaszcza w chwili obecnej właściwe podłoże interesowania się przez rząd Niemiecki mniejszością niemiecką w Polsce.

Jest ono identyczne z zainteresowaniem się Rzeszy innymi grupami niemieckimi poza granicami Rzeszy z tym, że poruszenie zagadnienia Niemców w Polsce, jest o tyle trudniejsze, iż mniejszość ta nie nadaje nie tylko żadnemu województwu czy powiatowi, ale nawet żadnej gminie fizjonomii czysto niemieckiej. Stąd zrozumiałe usiłowania propagandy niemieckiej, by przez wyliczanie „krzywd" wywołać wrażenie, że w Polsce żyje jakaś jednolita, zwarta grupa mniejszościowa.

Z drugiej strony jest rzeczą charakterystyczną, że rzekome krzywdy dotyczą niemal wyłącznie Niemców, zamieszkałych w województwach zachodnich, co na całą sprawę, rzuca w obecnej chwili specjalne światło.

Należy podkreślić, że z chwilą zwycięstwa w Rzeszy ruchu narodowo-socjalistycznego, więzy łączące centra działania Niemców w Polsce z Trzecią Rzeszą, stały się daleko intensywniejsze, gdyż mniejszość niemiecka w Polsce, w założeniach Berlina ma służyć pewnym określonym planom politycznym.

CYFRY

Wedle spisu ludności z roku 1931 Polska liczy 741.000 obywateli narodowości niemieckiej. Z liczby tej na 3 województwa zachodnie (Poznańskie, Pomorze i Śląsk) przypada 389.000 Niemców.

Niemcy stanowią 2.3 proc. ogółu ludności w Państwie Polskim, jest to element napływowy, a nie autochtoniczny. Żyją oni w drobnych skupieniach, nie stanowiąc nigdzie zwartej grupy. W Polsce nie ma ani jednego powiatu, ani jednej gminy, któraby była jednolicie niemiecka.

W dziedzinie organizacyjnej Niemcy posiadają możność wszechstronnego rozwoju w ramach obowiązujących wszystkich obywateli R. P. ustaw, opartych o Konstytucję polską. Sieć organizacyj niemieckich obejmuje niemal wszystkich Niemców w Polsce. Organizacje niemieckie, polityczne, kulturalne i gospodarcze liczą ogółem 250.000 członków.

W dziedzinie szkolnej panuje stan zadawalniający całkowicie potrzeby ludności niemieckiej w Polsce; ludność ta posiada 597 szkół powszechnych, 19 szkół średnich, w których pobiera naukę w języku ojczystym ogółem 64.000 dzieci niemieckich, tak, że gros dzieci niemieckich w Polsce korzysta z własnych szkół.

W dziedzinie religijnej mają Niemcy polscy również całkowitą swobodę, posiadają oni 320 własnych pastorów, wśród nich obywateli Rzeszy niemieckiej.

SWOBODA ROZWOJU GOSPODARCZEGO

W dziedzinie gospodarczej koloniści niemieccy dysponują całą siecią własnych organizacyj, posiadają 886 spółdzielni z liczbą członków 57.000, posiadają własne organizacje rolnicze (20.000 czł.), oraz własne organizacje zawodowe. Spółdzielczość niemiecka w Polsce wykazuje wzrost wkładów pieniężnych (49.000.000 zł.) i wzrost obrotów towarowych (64,000.000 zł.); nawet przywódcy niemieccy (m. i. dr. Swart) stwierdzili w r. 1938 fakt dobrobytu materialnego ludności niemieckiej w Polsce.

Mniejszość niemiecka w Polsce ma ze strony polskiej ułatwione warunki rozwoju życia gospodarczego, czego dowodzi fakt, iż spółdzielnie niemieckie korzystają również z klientów i dostawców narodowości polskiej w liczbie około 10.000.

W 8 województwach zachodnich Niemcy posiadają dotychczas 830.000 ha ziemi, i tak:

Wojew. Poznań: Niemcy stanowiący 9 proc. ludności posiadają 25 proc. wielkiej własności.

Wojew. Pomorze: Niemcy stanowiący 9,8 proc. ludn. posiadają 40 proc. wielkiej własności.

Wojew. Śląsk: Niemcy stanowiący 7 proc. ludności posiadają 87 proc. wielkiej własności.

SZEROKIE UPRAWNIENIA

Co więcej, Niemcy w Polsce, nie mogąc wybrać, wobec rozproszenia ludności niemieckiej w tereni i na skutek swej małej liczebności własnych przedstawicieli parlamentarnych, otrzymali ich w drodze nominacji przez Pana Prezydenta R. P. Fakt ten świadczy aż nazbyt wyraźnie o traktowaniu żywiołu niemieckiego w Polsce na zasadach całkowitego równouprawnienia i bezwzględnej sprawiedliwości. Podobnię, jak czynniki rządowe, tak również i społeczeństwo polskie odnosi się do mniejszości niemieckiej z całkowitą objektywnością i tolerancją.

OSZCZERCZA PROPAGANDA

Pomimo to, specjalna agencja na gruncie Polski funkcjonująca p. n. „Deutscher Pressedienst aus Polen" stara się o to, aby prasa niemiecka i zagraniczna była zasilana możliwie dużą ilością t. zw. „krzywd" niemieckich. Oczywiście operuje się metodą szerokich uogólnień, odpowiedniego wyolbrzymiania drobnych faktów, przemilczania wszystkiego, coby ten nastrój „krzywdy" mogło osłabić.

Są przy tym okresy, gdy nasilenie tej swoistej propagandy gwałtownie wzrasta. Tak było w ostatnich miesiącach 1938 roku, oraz tak jest i w I. półroczu 1939 roku. Dla uważnego obserwatora nie ma w tym nic dziwnego. Istnieje przecież ścisła korelatywność akcji propagandowej mniejszości niemieckiej w Polsce z temperaturą stosunków dyplomatycznych Polski i Rzeszy.

NATCHNIENIE Z ZEWNĄTRZ

Nad całokształtem bowiem życia Niemców w Polsce zaciężyła działalność polityczna. Po przewrocie hitlerowskim nastąpiły w obozie niemieckim dość daleko idące tarcia, w szczególności pomiędzy „młodymi" reprezentowanymi przez „Jungdeutsche Partei" i „starymi" zgrupowanymi w „Deutsche Vereinigung". Tarcia te raz jeszcze wykazały, jak dalece postawa tej mniejszości uzależniona jest od czynnika dyspozycyjnego, leżącego poza granicami Rzeczypospolitej.

Tą inspiracją zewnątrz należy tłumaczyć fakt, że przywódcy mniejszości niemieckiej uznają w swej działalności tylko jeden jedyny motyw „krzywdy" i stale i systematycznie sugerują Niemcom w Polsce, iż podlegają dyskryminacji, która w rzeczywistości nie istnieje.

PROWOKACJE NIEMIECKIE

Zamierzone przez ośrodki dyspozycyjne niemieckie stwarzanie przez poszczególnych członków mniejszości niemieckiej karalnych stanów faktycznych, które ze względu na prawo rządność i bezpieczeństwo państwa nie mogą pozostać bez reakcji karnej, przejawia się na całym szeregu odcinków.

1) Wynikiem specjalnie prowadzonej przez organizacje niemieckie akcji werbunkowej jest nielegalna ucieczka Niemców do Rzeszy, będąca rezultatem następujących złożeń:

a) dostarczenia rąk roboczych do robót polsyich i fortyfikacyjnych w Rzeszy.

b) wytworzenia legendy o masowym uchodźtwie Niemców z Polski wywołanym prześladowaniami i wykorzystania tego rzekomego faktu, jako atutu propagandowego wzorem akcji podjętej w okresie sprawy sudeckiej.

Wzrost prowokacyjnych wystąpień członków mniejszości niemieckiej (lżenie Narodu i Państwa, rozszerzanie fałszywych i defetystycznych wiadomości, nadużywanie broni, gromadzenie bilonu, napaści na policję i władze administracyjne itp.) oraz częste wypadki agresji fizycznej w stosunku do ludności polskiej.

UMIAR I SILNE NERWY

Powyższy stan faktyczny pociąga za sobą zrozumiałą reakcję społeczeństwa, które dotychczas żyło w dobrosąsiedzkich stosunkach z poszczególnymi członkami minejszości niemieckiej i uzasadnioną przepisami prawnymi reakcję władz.

Mimo usiłowań ze strony ośrodków dyspozycyjnych niemieckich wywołania sudetyzacji niemieckiego odcinka mniejszościowego w Polsce, pruskie władze administracyjne zachowują całkowity umiar i selne nerwy (nie zanotowano dotychczas ani jednego wypadku użycia broni palnej przez organy bezpieczeństwa publicznego).

Państwo Polskie z tytułu swej suwerenności nie uważa za możliwe dopuścić, by na jego terytorium rozagitowane jednostki czy drobne grupy, nadużywane jako instrument ekspansji politycznej mogły bezkarnie łamać obowiązujące wszystkich obywateli przepisy prawne.

Stąd zrozumiała konieczność represji karnej i administracyjnej, a równocześnie troską władz polskich o właściwą proporcję represji i ich ograniczenie do jednostek nie zaś rozszerzanie na grupę narodowościową niemiecką niezaangażowaną jako całość.

Życzliwość Danii i Szwecji dla rybaków polskich

Do portu rybackiego we Władysławowie przybył z połowów dalekomorskich na homary kuter „Jastarnia 6" pod dowództwem rybaka A. Konkiego z Jastarni. Na kutrze przybył kierownik wyprawy połowów dalekomorskich p. Zborowski, który podkreśla ogromnie życzliwe nastawienie Duńczyków i Szwedów dla Polski.

W Skagen polską flotyllę rybacką odwiedził poseł szwedzki w Londynie p. Hamitton, bawiący na wywczasach w Danii, oraz lektor Uniwersytetu Warszawskiego Duńczyk p. Visti, rodem ze Skagen.

Z miasta Aalborg odległego o 104 km. od Skagen przybyła pod przewodnictwem p. Kubickiego wycieczka Polaków zamieszkałych w Danii. Duńczycy żegnając się z naszymi rybakami życzyli Polsce szczerze zwycięstwa w ewentualnym konflikcie.

Upór rodziców przyczyną śmierci

Z jeziora Plissa wydobyto dziś zwłoki 27-letniego Józefa Humiennika oraz 19-letniej Zofii Moraczewskiej, mieszkańców kolonii Łuck Noczarski pow postawskiego.

Humiennik trzymał Moraczewską w objęciach zaś ciała ich były związane sznurem.

Ustalono, że odebrali oni sobie życie, rzucając się do jeziora, ponieważ rodzice nie chcieli zgodzić się na ich małżeństwo.

Najwytworniejszy teatr Warszawy

W pierwszych dniach września nastąpi otwarcie najbardziej luksusowego teatrzyku w Warszawie p. n. „Figaro".

Fryderyk Jarosy, najlepszy znawca teatru rewiowego w Polsce, staje na czele „Figara", mając do dyspozycji wspaniały zespół aktorski z Milą Kamińską i Michałem Zniczem na czele.

„Figaro" mieścić się będzie w wytwornej i luksusowej sali teatralnej, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 8, wyposażonej w najbardziej nowoczesne zarządzenia techniczne. Trzy sceny, pozwolą osiągnąć nieznane dotychczas tempo przedstawienia, zaś specjalne instalacje świetlne — na niespotykane w Polsce efekty świetlne. „Figaro" wyposażony jest w wygodne miękkie fotele angielskie od pierwszego do ostatniego rzędu, zaś jedyne w Warszawie ekshanstory, które pompują na widownię świeże i chłodne powietrze, wykluczają całkowicie upał i duszność.

Program otwarcia teatru „Figara" zapowiada się rewelacyjnie.

Jak pracują kupcy w Milanówku

(Dokończenie ze str. 4-ej)

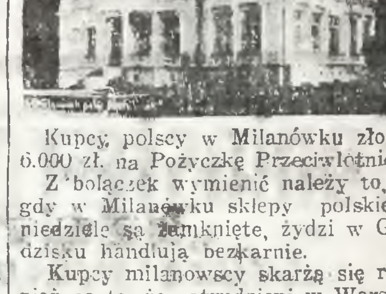
należała do Polaka, p. Jarosza, który ku oburzeniu społeczeństwa polskiego, sprzedał ją żydowi Baumowi.

Z rozmów z innymi kupcami dowiadujemy się, że starym zwyczajem żydowskim, „Drzewobud" podobno bankrutuje „oficjalnie", t. zn. dla urzędu skarbowego i dostawców... Ale właściciel nabył już inny plac, niestety, od Polaka, p. Antoniego Jabłońskiego i tam zamierza w dalszym ciągu prowadzić interes, tylko już pod inną firmą!

Kupcy polscy w Milanówku reprezentują różne branże, a więc jest tu szereg sklepów kolonialno - spożywczych, wśród których w pierwszym rzędzie wymienić należy znany nie tylko w Milanówku, ale i w Warszawie, handel winno - kolonialny z pokojami gościnnymi p. Kalksteina. Są w Milanówku 4 sklepy galanteryjno-bławatne, 2 z żelastwem, 3 z materiałami piśmiennymi, kilka opałowych, 1 budowlany, apteka, 2 składy apteczne, 3 mydlarnie, 2 restauracje cukiernie, z których wyróżnia się jakością towaru i dobrą obsługą „Szarotka", 3 sklepy z obuwiem, 3 krawieckie zakłady, kilka sklepów rzeźniczo-wędliniarskich, 3 piekarnie.

Brak natomiast w Milanówku zegarmistrza, czapnika, większego zakładu fotograficznego. Brak również pensjonatów i hoteli, oraz przydałby się większy i lepiej prowadzony kioteatr.

Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego wyjednuje za pośrednictwem centrali pożyczki dla członków w Banku Spółek Zarobkowych. Kredyty kupieckie, dawniej większe, obecnie wynoszą przeciętnie 1.000 zł. Spłata następuje w ciągu 2 lat w ratach półrocznych.



Kupcy polscy w Milanówku złożyli 6.000 zł. na Pożyczkę Przeciwlotniczą.

Z bolączek wymienić należy to, że gdy w Milanówku sklepy polskie w niedzielę są zamknięte, żydzi w Grodzisku handlują bezkarnie.

Kupcy milanowscy skarżą się również na to, że zatrudnieni w Warszawie mieszkańcy Milanówka sprowadzają wiele artykułów z Warszawy, chociaż mogą je otrzymać na miejscu w tej samej jakości i cenie. Jeśli się chce, by w Milanówku były sklepy, dobrze zaopatrzone we wszelkie artykuły, nie trzeba ich omijać i utrudniać im egzystencji.

Ważne jest również wyrugowanie żydowskich furmanek przy przewozie towarów, co tym bardziej powinno nastąpić, że Związek Kupiecki organizuje wspólne zakupy, a przecież są tacy Polacy, którzy posiadają środki transportowe

d. s.

Elektryfikację Milanówka przeprowadza spółdzielnia „Sami sobie"

W Milanówku dla spraw elektryfikacyjnych powołana została jeszcze w r. 1925 Spółdzielnia „Sami Sobie".

Działalność spółdzielni nad rozwojem elektryfikacji osiedla najlepiej od zwierciadla fakt, że na początku roku 1926 w Milanówku było zaledwie 100 odbiorców prądu, a w dniu 31 grudnia 1938 r. już 1320!

Informuje nas o tym prezes zarządu spółdzielni, p. Marian Swolkień, z którym odbyliśmy w tych dniach dłuższą rozmowę.

— A jak długa jest sieć elektryczna w Milanówku—zapytujemy prezesa Swolkienia?

— Na dzień 31 grudnia 1938 roku długość linii elektrycznych wynosiła 35 klm. W r. b. zamierzamy przeprowadzić szereg większych inwestycyj, które posuną znacznie naprzód rozwój elektryfikacji naszego osiedla. Projektowana jest budowa linii wysokiego napięcia 5 KV długości około 900 m., linii niskiego napięcia na przestrzeni około 5 klm, oraz budowa nowego transformatora. Nadto trzeba nadmienić, że normalny roczny remont obejmuje około 8 klm. linii.

— Ile kosztuje prąd elektryczny w Milanówku?

— Stosujemy taryfę blokową, przy czym ceny nasze w poszczególnych blokach są niższe od norm Elektrowni Okręgu Warszawskiego. W I bloku abonenci płacą 70 gr., II bloku 38,5 gr., w III — 20 gr.

— A jak przedstawia się sprawa oświetlenia ulic?

— Dla oświetlenia uic Milanówka zainstalowano 16 lamp, rozmieszczonych po całym osiedlu.

W dalszym toku rozmowy dowiadujemy się od prezesa Swolkienia, że spółdzielnia świadczy na cele państwowo - narodowe oraz na lokalne cele społeczne.

Do Zarządu Spółdzielni, oprócz prezesa Swolkienia, wchodzą pp.: inżynier Stefan Zientarski, jako wiceprezes, oraz Barcz Oskar, jako skarbnik.

d. s.

W Milanówku mówią że...

W Milanówku mówią, że... czas najwyższy uporządkować drogę do Podkowy Leśnej, by można było przejechać autem bez obawy uszkodzenia...

Mówią również w Milanówku, [illegible] niezrozumiałych przyczyn [illegible] inicjatywa wystawienia [illegible] Króla napotyka [illegible] przeszkody...

Spółdzielnia „Nasz Sklep" w Milanówku

Jedną z lepiej prowadzonych placówek handlowych w Milanówku jest spółdzielnia spożywcza „Nasz Sklep".

Spółdzielnia ta ma już za sobą 13 lat działalności, założona bowiem została w r. 1926. Członków spółdzielnia ma 270.

Oprócz sklepu w Milanówku, spółdzielnia prowadzi drugi sklep w Podkowie Leśnej, zatrudniając 8 osób.

W Milanówku spółdzielnia nabyła plac przy Rynku, na którym ma być wkrótce wzniesiony własny dom spółdzielczy.

Rozwój swej działalności spółdzielnia zawdzięcza zaufaniu i poparciu miejscowego społeczeństwa polskiego.

Spółdzielnia zaopatruje się całkowicie w hurtowni „Społem" w Warszawie, od żydów nic nie kupuje.

Zarząd Spółdzielni stanowią: p. p.: Władysław Opałło, Jan Jurkiewicz i Konstanty Różycki.

Podkreślić należy również, że spółdzielnia składa ofiary na cele narodowe i społeczne. W r. b. spółdzielnia złożyła 360 zł. F. O. N., 800 zł. na Pożyczkę Przeciwlotniczą, na kościół i t. d.

RADIO

ŚRODA, 30. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Biała Woda" — polskie uroczysko Tatr Wschodnich" — pogadanka turystyczna. 2.25 Wiadomości turystyczne.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 „Z zapomnianych naszych pieśni" — audycja w opracowaniu dr. Poźniaka. Wykonawcy: J. Cybinska — sopran, A. Wolak — baryton. 16.45 Życie wszechświata — odczyt, wygł. prof. Gadomski. 17.00 Muzyka z „Cafe Paradis" 18.00 Muzyka baletowa w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Fitelberga. Słowo wstępne Głowackiego. 19.00 „Kto ojcu zjadł gruszkę?" — żart słuchowiskowy Józefa Czyścieckiego. 19.30 Odczyt wojskowy. 19.45 „Przy wieczerzy" (z Wilna). 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.30 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu H. Sztompki. 21.40 Książkę van Loona „Dzieje zdobycia mórz" — omówi dr. Sumiński. 22.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 „Z zapomnianych naszych pieśni".
16.45 Życie wszechświata — prof. Gadomski.
18.00 Muzyka baletowa — Ork. Symf. P. R.
19.00 „Kto ojcu zjadł gruszkę?" — gra H. Sztompka.
21.40 O książce van Loona „Dzieje zdobycia mórz" — Suminski.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Sport. 14.15 Soliści z orkiestrą (płyty). 15.00 Recital śpiewaczy Witowskiej - Kamińskiej. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Walce na instrumentach solowych (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 R. Glier: Kwartet smyczkowy A-dur op. 2. 21.05 Giuseppe Becce (płyty). 21.15 „Niesamowity gość" — nowela Otwinowskiego. 21.35 Nowe nagrania płytowe utworów Czajkowskiego. 22.30 Muzyka skandynawska (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty)

STACJE KRÓTKOFALOWE

Kr. fal. A.

0.05 „Nie masz pana nad ułana" — zespół Rachonia. 0.45 Dziennik. 1.00 Melodie ludowe. 1.25 „Chleb na kamieniu" — fragment z Morcinka. 2.15 Zespół harmonistów W. Kaczyńskiego.

CZWARTEK 31. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Wywiad z uczestnikiem I Kompanii Kadrowej. 7.23 Muzyka (płyty). 7.50 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej. 8.20 Pogadanka sportowa.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Dworek w Zagorzu — pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Pieśni ludowe w opracowaniu Grabowskiego. 16.45 „Świadkowie dawnej chwały" — reportaż z muzeow w opracowaniu mjr. dypl. Dziewanowskiego i kpt. dypl. J. Podoskiego. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Kwartety Beethovena (płyty). 18.42 Ludwik van Beethoven (płyty). 19.00 Józef Conrad: „Tremolino" — rozdział ze „Zwierciadła morza" w przekładzie Zagórskiej. 19.20 Koncert rozrywkowy ze Studia P. R. 20.30 Audycja dla si. [illegible] Sport. 21.05 Miniatury skrzypcowe w wykonaniu W. Niemczyka. 21.30 „Larum w obozie" — montaż słuchowiskowy. 22.00 Pieśni i arie angielskie w wykonaniu Bandrowskiej - Turskiej. 22.30 Koncert Orkiestry Filharmonii Nowojorskiej (płyty). 23.00 Dziennik. 23.15 Koncert kameralny muzyki polskiej. Wykonawcy: Adamska — wiolonczela, Szamatulska — fortpian, Tawroszewicz — skrzypce.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Taneczne pieśni ludowe.
16.45 „Świadkowie dawnej chwały"— reportaż z muzeów.
18.00 „Kwartet Beethovena"
19.00 „Wielkie włóczęgi morskie": „Tremolino" Józefa Conrada
22.00 Pieśni i arie angielskie — śpiewa Bandrowska - Turska.
23.15 Koncert kameralny muzyki polskiej.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Sport 14.15 Antoni Dworzak: II Symfonia d-moll (płyty). 15.00 Recital fortepianowy Horodyskiego. 15.35 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Obrazy muzyczne (płyty). 17.25 Nowe nagrania Heifetza (płyty). 21.05 Georg Gershwin: Błękitna rapsodia. 21.15 „Wilson — laureat nagrody Nobla" — odczyt dr. Nikodyma. 21.30 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna do utworów scenicznych". Dyr. G. Fitelberg oraz Bożyk — tenor. 23.00 Muzyka do tańca z „Café - Club".

—xOx—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 287.40; Bruksela 90.50; Londyn 28.30 Medioian 27,96; Nowy Jork 5.32 i 3/8; Nowy Jork (kabel) 5.32 i pół; Paryż 13.34;

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 70.00, II em. 69.00; dolarówka 35.00; 4 proc. konsolidacyjna (większa) 61.25 (drobne) 60.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 60.50; 5 proc. kolejowa konwersyjna 61.00 (drobne) 59.00; 5 proc. konwersyjna 63.00 (po 100) 62.00 (drobne) 60.00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 50.00 — 49.50 — 49.75; 5 proc. Warszawy 58.00; 5 i pół proc. Warszawy (1936 r.) 54.00 — 53.00 — 54.00; 5 proc. Warszawy (1938 r.) 55.50 (po 1.000) 55.50; 5 proc. Warszawy (1936 r.) 53.50 — 54.00 (po 1.000) 54.00; 5 proc. oblig. Tomasz. fabr. sztucz. jedw. 86.00.

Akcje: Bank Polski 102.00 (imienne) 101.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.00; Węgiel 28.50; Lilpop 75.50 Ostrowiec 76.00; Starachowice 39.00; Haberbusch 50.50

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.75 — 21.50; żyto 12.50 — 13.50; jęczmień 16.00 — 16.50; owies 16.00 — 16.50; wyka ozima 80.00 — 85.00; mąka pszenna gat. I 36.50 — 39.50, gat. II 29.00 — 30.50; żytnia gat. I 2225 — 2275; żytnia razowa 17.75 — 18.25; otręby pszenne grube 11.25 — 11.75; średnie 10.00 — 10.50; miałkie 10,50 — 11.00; makuchy lniane 21.50—22.00; makuchy rzepakowe 12.00 — 12.50; ziemniaki jadalne 4.75 — 5.75; słoma żytnia prasowana 3.00 — 3.50; siano prasowane I 6.20 — 6.50.

Wiadomości gospodarcze

POWIĘKSZENIE PRZYSTANI W JASTARNI.

Wskutek przerzucenia przybrzeżnego ruchu pasażerskiego statkami Żeglugi Polskiej z Helu do Jastarni, istniejąca przystań okazała się niewystarczająca. W tym celu Urząd Morski wybudował nową część pomostu drewnianego o szerokości około 6 m. i długości 50 m. wraz z ramą odbojową długości 60 cm. co obecnie umożliwia przybijanie i postój jednocześnie przynajmniej 2 statków pasażerskich.

Oprócz tego dla ruchu pojazdów mechanicznych przystosowano teren portowy przy pawilonie Żeglugi Polskiej, wykonując jezdnię brukowane do jazdy oraz plac postojowy dla samochodów.

BRAK WĘGLA NIE GROZI

Na odbytym specjalnie w Urzędzie Woj. posiedzeniu ustalono, iż wprawdzie popyt na węgiel wzmógł się dość znacznie, jednakże tak zwane żelazne porcje w składach łódzkich są nienaruszone, a całe zapotrzebowanie pokrywa się z dostaw bieżących i normalnych zapasów. Tak więc Łodzi brak węgla nie zagraża.

CENY ZBOŻA UTRZYMUJĄ SIĘ

Obroty zbożem wskutek naprężonej sytuacji politycznej uległy pewnemu zahamowaniu, ceny jednak utrzymują się na poziomie ostatnio notowanym. Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo - Handlowych płaci franco Warszawa za żyto — 13.50 zł., a za owies 16.00 zł. Młyny poszukują materiału przemiałowego, zwłaszcza pszenicy. Zaofiarowanie istnieje jednak niewielkie. Młyny płacą za żyto powyżej 13.00 zł., za pszenicę jednolitą 21,25 do 21.50, a za pszenicę zbieraną — 20,75 zł.

ZWYŻKA CEN PSZENICY W LIVERPOOLU.

Niepomyślna sytuacja polityczna i pogłoski o wielkich zakupach pszenicy dokonanych przez rząd brytyjski i francuski wywołały na giełdzie zbożowej w Liverpoolu zwyżkę cen o dwa pensy na 48 funtach wagi.

EPIDEMIA POMORU ŚWIŃ

Na terenie całej Rzeszy Niemieckiej wybuchła [illegible] w niespotykanych rozmiarach [illegible] pomoru świń. Co prawda [illegible] nie podała bliż[illegible] rozmiaru tej [illegible] [illegible] że pomór świń wzm[illegible] poważnie.

Grożąc przelewem krwi francuskiej

Hitler zażądał Gdańska i Pomorza

Co zawierały listy wymienione z Daladierem?

Obecnie dopiero ogłoszono tekst listów wymiennych miedzy kanc. Hitlerem a premierem francuskim Daladier'em.

List Hitlera

BERLIN, 28. 8. W liście do premiera Daladier, datowanym 27 b. m., kanclerz Hitler stwierdza, że naród niemiecki żywi niewątpliwie w stosunku do swego niedawnego przeciwnika francuskiego uczucia sympatii i chęć zgodnego współżycia, która kazała mu ZREZYGNOWAĆ RAZ NA ZAWSZE Z DWÓCH ODWIECZNIE NIEMIECKICH PROWINCJI. To dobrowolne ograniczenie niemieckich życiowych żądań nie może być jednak tłumaczone jako uznanie dyktanda wersalskiego także na wszystkich innych odcinkach. Dlatego kanclerz Hitler wysunął pod adresem rządu polskiego pewne propozycje, które skłoniły Anglię do rozpoczęcia „dzikiej“ kampanii antyniemieckiej i udzielenia Polsce gwarancji, co znów wpłynęło na niesłychane podjudzenie przeciw Niemcom opinii w Polsce i wysunięcie „szaleńczych dla pokoju wręcz groźnych żądań“. Dla narodu niemieckiego niemożliwym jest w chwili obecnej, bez uszczerbku honoru, zrezygnować z blisko dwóch milionów ludzi; widząc ich „maltretowanych „tuż u swoich granic“.

DLATEGO KANCLERZ HITLER STAWIA ŻĄDANIE POWROTU GDAŃSKA I POMORZA DO NIEMIEC ORAZ UREGULOWANIA „MACEDOŃSKICH STOSUNKÓW“, PANUJĄCYCH NA ODCINKU MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W POLSCE.

Kanclerz nie widzi ze strony niemieckiej żadnej możliwości, by spowodować Polskę w rozsądny **sposób do poprawy położenia, które dla narodu i Rzeszy niemieckiej jest nie do zniesienia. Fakt, że dla takiego powodu naród francuski i niemiecki, byłby zmuszony wejść na drogę nowej, krwawej wojny, jest bardzo przykry.**

List Daladiera

PARYŻ, 28. 8. W Paryzu ogłoszono treść odpowiedzi premiera Daladier na oświadczenie kanclerza Hitlera, złożone amb. francuskiemu Coulondre.

W odpowiedzi swej premier Daladier stwierdza z naciskiem, że nikt nie może wątpić w uczucia pokojowe Francji, ale też nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Francja wiernie dochowa swoich zobowiązań wobec Polski. W jasnej i szczerej solidarności Francji z Polską nie ma niczego, co mogłoby wpłynąć na pokojowe uczucia Francji i co mogłoby przeszkodzić pokojowemu rozwiązaniu kryzysu z honorem dla wszystkich pod warunkiem jednak, że istnieje szczera wola pokoju. W imieniu Francji i jej sojuszników premier Francji proklamuje dobrą wolę, gwarantuje za dobrą wolę Polski, skłonnej zawsze do zastosowania procedury swobodnego porozumienia możliwego między rządami narodów suwerennych. Premier Daladier oświadcza, że gotów jest poczynić wszelkie wysiłki, by przeprowadzić pomyślną próbę pokojowego rozwiązania, ale w tej poważnej godzinie widzi się zmuszonym podkreślić, że los pokoju ciągle jest jeszcze w rękach kanclerza Hitlera i że tylko jego szczera wola pokoju może się przyczynić do uniknięcia wojny.

Amb. Henderson u kanc. Hitlera

doręczył odpowiedź rządu brytyjskiego

Audiencja trwała przeszło godzinę

LONDYN, 28. 8. Ambasador Henderson odleciał z lotniska Heston do Berlina o godzinie 17-ej samolotem linii angielskich „British Airways“. W odpowiedzi na okrzyki dziennikarzy zgromadzonych na lotnisku, ambasador Henderson odpowiedział: „Dziękuję wam, misja moja wymaga dużo szczęścia“.

Przed udaniem się na lotnisko ambasador Henderson spędził 4 godziny w rezydencji premiera przy Downing Street 10, oczekując na ostateczny tekst odpowiedzi angielskiej dla kancl. Hitlera.

BERLI, 28. 8. AMBASADOR HENDERSON OPUŚCIŁ URZĄD KANCLERSKI O GODZ. 23.45.

AMBASADOR HENDERSON WRĘCZYŁ KANCL. HITLEROWI PISEMNĄ ODPOWIEDŹ RZĄDU BRYTYJSKIEGO, KTÓRĄ UZUPEŁNIŁ USTNIE.

Audiencja amb. Hendersona u kanc. Hitlera trwała godzinę i 15 minut.

BERLIN, 28. 8. Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza następujący komunikat oficjalny: KANCLERZ HITLER PRZYJĄŁ W PONIEDZIAŁEK WIECZOREM O GODZ. 22.30 W NOWYM URZĘDZIE KANCLERSKIM W OBECNOŚCI MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH VON RIBBENTROPA BRYTYJSKIEGO AMBASADORA SIR NEVILE HENDERSONA. POSEŁ BRYTYJSKI WRĘCZYŁ KANCLERZOWI OŚWIADCZENIE RZĄDU BRYTYJSKIEGO.

LONDYN, 28. 8. Reuter donosi, iż jest nieprawdopodobnym, aby tekst listu Hitlera i odpowiedź brytyjska zostały ogłoszone w Londynie przed jutrzejszym przemówieniem Chamberlaina i Halifaxa w Izbie Gmin i w Izbie Lordów. Londyn, jak się wydaje, pragnie dać kanclerzowi Hitlerowi jaknajzupełniejszą możność przestudiowania brytyjskiej odpowiedzi przed jej ogłoszeniem.

Prowokacje gdańskie

Bezprawna rekwizycja

dwóch pociągów polskich

GDAŃSK, 28. 8. Senat gdański wydał dziś rozporządzenie, mocą którego nie będą wypuszczane pociągi towarowe z Gdańska do Polski i na odwrót pociągi towarowe, idące z Polski tranzytem przez Gdańsk do Gdyni będą rekwirowane.

W dniu dzisiejszym pociąg, idący z rudą ze stacji Pszczółki (Hohenstein) na terenie Wolnego Miasta Gdańska do Polski został zarekwirowany. Również pociąg, idący z węglem przez Gdańsk do Gdyni został zarekwirowany na stacji w Sopotach.

Obie te rekwizycje są obecnie przedmiotem interwencji Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.

Litwa będzie neutralna

KOWNO, 28. 8. Cała prasa litewska szeroko omawia ostatnie wydarzenia na forum polityki międzynarodowej, powstrzymując się jednakże od szerszych własnych komentarzy.

Dziennik „Lietuvos žinios“ w następujący sposób formułuje stanowisko Litwy: **„Rząd nasz stanowczo zadeklarował swe stanowisko wobec jakichkolwiek konfliktów międzynarodowych. Litwa jest neutralna i neutralności swej, jeśli zostanie ona naruszona, będzie broniła wszelkimi posiadanymi środkami“.**

Doniosłe rozporządzenia walutowe

Zakaz przywozu banknotów złotowych

Ograniczenia walutowe w obrocie polsko-gdańskim

PAT donosi: W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie min. skarbu, mające na celu przeciwdziałanie zagranicznym tranzakcjom spekulacyjnym, dokonywanym ze szkodą polskiej gospodarki dewizowej przez sprowadzanie do kraju przemyconych zagranicę złotych.

Ażeby położyć kres przemytowi polskich pieniędzy za granicę, rozporządzenie to wprowadza zakaz sprowadzania do kraju wszelką drogą polskich banknotów. Wyjątek stanowi jedynie przepis, według którego w ruchu podróżnych można będzie przywozić z sobą na podstawie paszportu zagranicznego najwyżej 40 zł. w **pieniądzach** papierowych. Przywóz **bilonu jest** nadal dozwolony.

Ponadto wydane zostają zarządzenia w sprawie wywozu złotych polskich do Gdańska oraz w sprawie dysponowania wypłatami w kraju z rachunków wolnych i kont gdańskich (DAKI).

W myśl dotychczasowych przepisów, wypłaty w kraju z rachunków wolnych i kont gdańskich (DAKI) nie wymagały zezwolenia komisji dewizowej. Obecnie wprowadza się przepis, który postanawia, że konieczne jest zezwolenie komisji dewizowej tak na wypłaty z rachunków wolnych, jak i kont gdańskich (DAKI).

Równocześnie zmniejszona będzie suma dozwolona do wywozu z Polski do Gdańska pieniędzy do wysokości 20 zł. na głowę.

Wydanie tych przepisów pozostaje w związku z zarządzeniami władz W. M. Gdańska, wydanymi wbrew obowiązującemu między Polską a Gdańskiem stanowi umownemu, a mianowicie: zablokowania należności polskich, zawieszenia transferu polskich należności oraz szeregu zarządzeń walutowych Banku Gdańskiego i gdańskich władz dewizowych, utrudniających obrót płatniczy z Polską.

Zarządzenia władz polskich nie mają charakteru gospodarczego, lecz jedynie ochronny na odcinku obrotu płatniczego z Gdańskiem w związku z zarządzeniami Senatu i Banku Gdańskiego.

Anglia i Francja uszanują

granice Belgii

BRUKSELA, 28. 8. Król belgijski Leopold przyjął wczoraj późnym wieczorem w obecności premiera belgijskiego ambasadora angielskiego sir Roberta Clive.

Ambasador francuski w Brukseli został przyjęty na audiencji przez króla Leopolda I dziś rano. Obaj ambasadorowie wyrazili gotowość Anglii i Francji pełnego respektowania granic Belgii.

Przerwanie komunikacji kolejowej

między Polską a Niemcami

Pociągi przez protektorat jeszcze kursują normalnie

Wobec przerwania komunikacji kolejowej między Polską a Niemcami w dniu 27 b. m. nie ma obecnie bezpośrednich połączeń z Belgią, Francją, Anglią i Holandią. Komunikacja via Bogumin do Wiednia, Rzymu i Pragi jeszcze się odbywa. Pociągi do Węgier, Rumunii, Litwy i Rosji Sowieckiej kursują wg. rozkładu.

W związku z tym Orbis podaje do wiadomości możliwość komunikacji z państwami zachodnimi:

Połaczenie kolejowe Warszawa — Lwów — Ławoczne — Budapeszt — Triest — Wenecja — Mediolan — Paryż wg. rozkładu: odjazd z Warszawy o godz. 22.52, odjazd ze Lwowa o godz. **8.20**, odjazd z Ławocznego 11.35, **przyjazd** do Budapesztu godz. 19.30, **odjazd** z Budapesztu godz. 20.15, przyjazd do Triestu godz. 9.04, przyjazd do Wenecji godz. 11.47, przyjazd do Mediolanu godz. 16.08, odjazd z Mediolanu godz. 16,20, przyjazd do Paryża godz. **9.46. Pociąg** ten posiada wagony bezpośrednie Warszawa — Budapeszt, Lwów — Budapeszt, Budapeszt — Paryż (wagon sypialny), Budapeszt — Wenecja, Wenecja — Mediolan i

Składę broni

KATOWICE, 28. 8. W dniu dzisiejszym w Siemianowicach znaleziono w kościele ewangelickim ukryty pod progiem ołtarza magazyn z bronią. Znajdowało się tam około 72 rewolwerów, kilka tysięcy naboi i t. d. Kościół opieczętowano. Śledztwo w toku.

Zagadka włoska

Mussolini ratuje pokój?

Zastanawiający ton prasy włoskiej

RZYM, 28. 8. Panuje tu nadal zupełny spokój. „Messagero“ pisze: Podczas gdy przygotowania wojskowe przybierają z godziny na godzinę coraz bardziej niepokojący wygląd i naprężenie stale wzrasta, dyplomacja czyni ostatnie wysilki, by doprowadzić do pokojowego porozumienia i nie dopuścić do rozlewu krwi.

„Popolo di Roma“ pod nagłówkiem: „Dzisiejszy dzień jest dniem kryzysowym“, pisze: „Maszyna wojenna gotowa jest do wybuchu, lecz do konfliktu jeszcze nie doszło. Chwila ciszy trwa jeszcze przed wielką decyzją. Rzym jest w dalszym ciągu ośrodkiem wszystkich nadziei. Wszystkie narody i wszystkie serca zwracają się do Mussoliniego, gdyż czyni on wszystkie wysilki, by uratować pokój“.

Znamienne oświadczenie

TOKIO, 28. 8. Agencja Domei donosi, że o godz. 14-ej **ministra Aritę odwiedził ambasador Włoch Auriti, który oświadczył, że otrzymał od swego rządu instrukcje, by zawiadomić rząd japoński, że stanowisko Włoch wobec Japonii po podpisaniu paktu niemiecko - sowieckiego nie ulegnie zmianie.** Ambasador zapewnił, że Włochy pragną utrzymać i pogłębić przyjazne stosunki z Japonią. Po tej rozmowie wymieniono poglądy na sytuację europejską.

Ambasador włoski u Hitlera

BERLIN, 28. 8. Kanclerz Hitler przyjął dziś po południu ambasadora włoskiego Attolico i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Kiedy decyzja w Niemczech?

BERLIN, 28. 8. Według informacyj, zebranych przez Havasa w politycznych kołach niemieckich, nie należy oczekiwać dzisiejszej nocy oświadczenia ze strony niemieckiej na temat rozmowy kanclerza Hitlera z amb. Hendersonem. W kołach tych zaznaczają, iż rozmowa kanclerza Hitlera z Hendersonem trwała prawie półtorej godziny i oczywistym jest, że treść jej musi być zbadana przez odpowiednie czynniki niemieckie. Wydaje się więc, iż żadne poważne decyzje nie zapadną przed dniem jutrzejszym.

Pociągi nie przybyły

PARYŻ, 28. 8. Pociągi z Niemiec nie przybyły na dworzec Wschodni, ani na dworzec Północny.

Wojska niemieckie

zajmują Słowację

BERLIN, 28. 8. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bratysławy: Premier Tiso wystosował dziś w imieniu rządu słowackiego następujące wezwanie do ludności Słowacji

DLA OCHRONY NIEPODLEGŁOSCI I NIETYKALNOSCI NASZEGO MŁODEGO PAŃSTWA SŁOWACKIEGO PRZECIWKO ZAGROŻENIU ZE CTRONY POLSKI NA ZASADZIE ZAWARTEGO MIĘDZY REPUBLIKĄ SŁOWACKĄ I RZESZĄ NIEMIECKĄ UKŁADU OCHRONNEGO I NA ZASADZIE DODATKOWYCH POROZUMIEŃ OBU RZĄDÓW, WOJSKA NIEMIECKIE ZOSTANĄ WPROWADZONE NA SŁOWACKIE TERYTORIUM PAŃSTWOWE, ABY W RAZIE POTRZEBY RAMIĘ W RAMIĘ Z NASZĄ DZIELNA ARMIĄ SŁOWACKĄ ODEPRZEĆ NIEPRZYJACIELA OD GRANIC NASZEGO PAŃSTWA.

Wzywamy ludność, aby powitała niemieckie wojska, jako przyjaciół i aby udzieliła im wszelkiej możliwej pomocy.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna. Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sadowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski. Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne. Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. Witold Domański — dział kulturalny. Tadeusz Zakiewicz — kierownik działu ogłoszeń

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp

Odbito w „Drukarni Literackiej“. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121